

Rekonstrukcja. Jak zginął profesor Kączkowski

Historia, której książki nie znają

11 listopada 1918 roku w Turku zaczęły jawnie działać konspiracyjne dotąd struktury POW, harcerstwo oraz tymczasowe władze. Jedyną ofiarą tych historycznych wydarzeń w mieście był profesor gimnazjum Stanisław Kączkowski, zastrzelony przed budynkiem poczty. I właśnie wokół tego wydarzenia zbudowana została opowieść sobotniej rekonstrukcji, którą mogliśmy obejrzeć 12 listopada przed pocztą przy ulicy Kaliskiej

Czytaj str. 8



W Barbórkę rozstrzygną się losy regionu

Odkrywka „Ościstowo” a sprawa Turku

Specjaliści już od kilku lat przestrzegali, że ok. roku 2020 konińskim elektrowniom zabraknie paliwa. Okazuje się, że te kasandryczne przepowiednie mogą się ziścić. A zdecyduje o tym brak decyzji w sprawie odkrywki „Ościstowo”. Co może przynieść katastrofalne skutki nie tylko dla samego Konina i jego najbliższych okolic. Bowiem negatywne konsekwencje społeczno-gospodarcze przeniosą się również na gospodarkę naszego powiatu. Stąd też waga poniższej publikacji, której myśl przewodnią można zamknąć w następującej tezie – Odkrywka Ościstowo a sprawa gospodarki powiatu tureckiego. Szczególną uwagę czytelników zwracamy na wypowiedź prezesa kopalni Sławomira Sykuckiego.

Czytaj str. 6

Redakcja

Turkowska starówka niejedno ma imię

Obrazki z (konkursowej) wystawy

Koszmar strażackich samochodów znowu u wrót Władysławowa

Święty Florian dostał kosza

Czytaj str. 3

Malanów na randce z Temidą

Urzędnik – osoba pod szczególną ochroną?

Czytaj str. 15

Oficjalne otwarcie nowej siedziby ARiMR w Turku

Najważniejsze biuro dla rolników przy Komunalnej

Czytaj str. 11

Tuliszkowski...

Krajobraz po... referendum

Czytaj str. 4

Groźne zdarzenie w Wyszynie

Nie zauważył, że potracił człowieka

Czytaj str. 2

REKLAMA



z/PK

Groźne zdarzenie w Wyszynie

Kierowca nie zauważył, że potracił człowieka

Prawie dwa promile miał mieszkaniec gminy Władysławów, potracony na drodze przez samochód. Na szczęście żadnemu z uczestników wypadku nic się nie stało. Świadkiem wypadku był funkcjonariusz policji.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 5 listopada. Koło godz. 15.30, ulica Konińska w Wyszynie jechał rowerzysta. Dokładnie w tym miejscu, w którym kilka tygodni wcześniej potracony został 12-letni chłopiec. Tym razem cyklista zahaczył przyczepą ford transit ze służby drogowej. Jednak kierowca auta nie zatrzymał się i odjechał. –Widziałem jak przewraca się na jezdnię, wprost pod koła mojego samochodu. Na szczęście udało mi się zahamować – mówi

Mateusz Latuszewski, rzecznik turkowskiej policji, który znalazł się akurat w tym miejscu już po służbie. Mimo tego funkcjonariusz ruszył za fordem, leżącym na drodze zajęła się podróżująca z policjantem pasażerka. –Jechałem za nim kilka ładnych kilometrów. Trąbiłem, ale nie reagował. Dopiero, gdy go wyprzedziłem, udało mi się zatrzymać kierowcę. Tłumaczył, że nie wiedział, że potracił człowieka – relacjonuje przebieg zdarzenia.

Gdy chwilę później wracali na miejsce zdarzenia, rowerzysta uświadomił sobie co się stało i próbował uciec, jednak kobiecie udało się go zatrzymać. Potracony najwyraźniej powód do ucieczki miał - 1,86 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Sprawca potraconia odpowie za spowodowanie kolizji, natomiast cyklista za jazdę w stanie nietrzeźwości.

il



Rowerzystę potracił samochód służby drogowej.

Wybrano nowy zarząd NSZZ Policjantów

Wieczorek zastąpił Wodzińskiego

Po raz pierwszy w historii tak diametralnie, zmienił się zarząd Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. Przez ostatnie 27 lat zmieniali się wiceprzewodniczący oraz jego członkowie, jednak niezmiennie przewodniczył mu Jan Wodziński.

Wybory odbyły się w piątek, 28 października, w turkowskiej Komendzie Powiatowej Policji. Wzięło w nich udział 84 ze 102 członków. Większością głosów na przewodniczącego mundurowi wybrali komisarza Zenona Wieczorka. Wiceprzewodniczącymi zostali: komisarz Andrzej Grobelski i mł. asp. Dariusz Czekala. Pozostały zarząd to: sierż. sztab. Miłosz Gołębowski i asp. sztab. Paweł Marciniak.

Wieczorek zastąpił Jana Wodzińskiego, którzy związkowcom przewodniczył ponad 27 lat. Emerytowany policjant jest jeszcze wiceprzewodniczącym ZW NSZZ Policjantów w Poznaniu. Tam wybory odbyły się w środę, 9 listopada. O ich wynikach, a także o działalności



W wyborach uczestniczył też Andrzej Szary (w środku), przewodniczący Związku Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Poznaniu. Na zdjęciu z nowo wybranym przewodniczącym turkowskich struktur Zenonem Wieczorkiem (od lewej) i ustępującym po 27 latach Janem Wodzińskim.

i walce o prawa pracowników przez siedem kadencji, poinformujemy czytelników już niebawem, podczas wywiadu z Janem Wodzińskim. il

Pożar domu przy ulicy Szerokiej w Turku

Pięciu lokatorów wyprowadzili strażacy z domu przy ulicy Szerokiej w Turku. Wynieśli też nadpalony materac. Czyżby pożar powstał od papierosa, z którym zasnął jeden z mieszkańców?

Zasnął z papierosem w ręku?

Do zdarzenia doszło w czwartek, 10 listopada. Zapach dymu, tuż po godzinie 17.00, poczuł jeden z lokatorów i to on wezwał strażaków. Okazało się, że w jednym z mieszkań zapalił się materac. Ratownicy w pierwszej kolejności wyprowadzili dwie osoby z lokalu, gdzie powstał ogień i kolejną trójkę z sąsiedniego mieszkania. Wynieśli też i ugasili materac. Turkowianom

udzielili pomocy, podając im tlen. Na szczęście pożar zauważony był na tyle wcześnie, że mieszkańcy nie zdążyli podtruć się tlenkiem węgla. Po przewietrzeniu pomieszczeń mogli wrócić do domów.

Na miejsce wezwani zostali policjanci. Funkcjonariusze, za „nieostrożne postępowanie się ogniem”, ukarali sprawcę zdarzenia mandatem. il

KRONIKA WYPADKÓW

Rejon

W piątek, 11 listopada, o godz. 11.35 w Russocicach w gminie Władysławów do kontroli drogowej zatrzymany został 66-latek jadący fordem fiesta. Mężczyzna miał 2,11 promila.

W sobotę, 12 listopada, o godz. 1.20, przez Linne (gm. Dobra)

przejeżdżał fiatem punto obywatel Ukrainy. 26-latek „wydmuchał” 2,57 promila alkoholu. Mężczyzna do wytrzeźwienia i wyjaśnienia zatrzymany został w policyjnym areszcie.

Tego samego dnia, o godz. 15.35, w Feliksowie w gminie Malanów kierujący peugeotem 206, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa mężczyźnie jadącemu volkswagenowi golfowi, doprowadzając do zderzenia.

Także w sobotę, 12 listopada, o godz. 21.20, w Grzymiszewie (gm. Tuliszków) policjanci zatrzymali 32-letniego kierowcę audi A4, z rekordowym wynikiem 3,34 promila alkoholu.

Debata o bezpieczeństwie ciągnie dalej...

Komendant Powiatowej Policji w Turku zaprasza wszystkich mieszkańców powiatu tureckiego do udziału w debacie społecznej dotyczącej stanu bezpieczeństwa, która odbędzie się w środę 15 listopada, o godz. 18.00 w Kinie „Tur” przy ul. Żeromskiego 1.

W spotkaniu udział wezmą starosta Mariusz Seńko, burmistrz Romuald Antosik, st. bryg. Dariusz Stasiak, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Turku i podinsp. Michał Grze-

lak, komendant powiatowej policji w Turku. Do udziału w debacie zaproszeni są przede wszystkim mieszkańcy powiatu, bo tylko ich wskazówki mogą ukierunkowywać działania po-

licji na zwalczanie poszczególnych zagrożeń, o których nie są w stanie zdobyć informacji, albo nie zdają sobie sprawy, że dla mieszkańców powiatu są ważne. Opr. il



DEBATY SPOŁECZNE

2016

DECYDUJMY WSPÓLNIE

Przed Sądem Konkursowym niełatwe wyzwanie – wybór projektu, według którego zagospodarowane zostaną centralne przestrzenie Turku. W ubiegły wtorek mogliśmy obejrzeć sześć koncepcji dopuszczonych do ostatecznego etapu. Ta jedna, która zostanie wybrana, powinna najmniej dzielić mieszkańców. A jak dało się usłyszeć w muzeum, podczas prezentacji, interesy turkowie są czasem diametralnie różne.

We wtorkowy wieczór (8 listopada) w Muzeum Miasta Turku burmistrz Romuald Antosik zainaugurował przedostatni etap konkursu na rewitalizację architektoniczną centrum Turku. Konkretnie: rynku, czyli Placu Wojska Polskiego, Placu Sienkiewicza, ulicy Kaliskiej (deptak), ulicy Parkowej i miejskiego parku im. Żerminy Składkowskiej. Wszystkie sześć propozycji zawisło w korytarzach wystawienniczych muzeum, a do dyspozycji widzów stawiono dwóch ekspertów – Jarosława Wrońskiego, sędziego referenta Sądu Konkursowego, członka Kolegium Sędziów Konkursowych Stowarzyszenia Architektów RP w Poznaniu oraz Iwonę Rylską – sekretarza organizacyjnego Konkursu a jednocześnie inspektora Wydziału Mienia Komunalnego UM w Turku.

Trwający jeszcze konkurs nie jest pierwszą próbą wypracowania koncepcji rewitalizacji starówki. Poprzedni, drugi już, zakończony w 2014 roku nie przyniósł konkretnego rozstrzygnięcia z różnych powodów. Nie bez znaczenia były wysokie koszty realizacji projektów zgłoszonych

Turkowska starówka niejedno ma imię

Obrazki z (konkursowej) wystawy



We wtorkowy wieczór zainaugurowano przedostatni etap konkursu architektonicznego.

na konkurs. Poza tym nieprzemysłany regulamin konkursu uniemożliwił wprowadzenie w życie wybranej koncepcji ze względu na prawa autorskie. Ostatecznie w 2014 roku nie wybrano najlepszego projektu.

Burmistrz Antosik zapewnia, że tym razem będzie inaczej, ponieważ zamawiający, czyli UM określił pułap wartości realizacji projektu. Poza tym zwycięzca otrzyma możliwość wykonania zamówienia szczegółowego projektu rewitalizacji z wolnej ręki.

Projekty, jakie można było oglądać we wtorek 8 listopada a także

10 i 12 listopada w muzeum traktują turkowską starówkę bardzo różnorodnie. Były wśród nich takie, które mieliśmy okazję już oglądać przed dwoma laty. Z pomysłami typu lodowisko na rynku włącznie. Niektóre dość diametralnie zmieniały przestrzeń obu centralnych placów miasta – otwierając je bardziej niż obecnie na siebie, łącznie z likwidacją np. okalającego świątynię parkanu. Część z nich wpisywała się w istniejącą na Placu Wojska Polskiego zieleni, inne wręcz do góry nogami przewracały stan obecny, sprowadzając koncepcję zieleni do kolorowych klombów. Spore zmiany mogą czekać również duży park. Propozycje rozwiązań architektonicznych uwzględniają tam np. przeniesienie popiersia marszałka Piłsudskiego w centralne rejony, a także wykonanie plaży miejskiej i amfiteatrów. W projektach jest ujęty również miejski szalet. Nareszcie, chciałoby się krzyknąć w miejscu noszącym imię żony premiera Składkowskiego, od którego nazwiska wywodzą się sławki, czyli ni mniej ni więcej, jak drewniane szalety.

Na pewno jednak nie zieleni i nie wyspy na wodzie czy toalety mogą stać się zarzewiem konfliktu na starówce. Najbardziej drażliwym jest te-

mat organizacji ruchu samochodowego w poddanych rewitalizacji obszarach. Mieszkańcy, którzy przez te trzy dni odwiedzili muzeum mieli możliwość zgłaszania uwag do każdego z projektów. Wiele opinii padło już we wtorek w muzeum. Jadwiga Bogacz, przede wszystkim w imieniu turowskich przedsiębiorców, dzierżawiących na ryku lokale pod sklepy i inne usługi, wnioskuje o zachowanie liczby miejsc parkingowych oraz nie wyłączenie z ruchu samochodowego trak-

tów w centrum miasta. Jej zdaniem, tylko w ten sposób zachowane zostanie życie na starówce. Przytoczyła przykład starówek miast, gdzie po kosztownej odnowie zamknięto przestrzenie dla ruchu kołowego, co przyczyniło się do szybkiej społecznej śmierci tych miejsc. Tak jak np. w Koninie. Dlatego złożyła w tej sprawie w magistracie petycję podpisaną przez blisko 200 osób. Jednak, nawet w tak niewielkim gronie, jakie uczestniczyło we wtorkowej prezentacji, znaleźli się mieszkańcy z zupełnie odmiennym zdaniem od tego prezentowanego przez właścicielkę Galerii Staromiejskiej. Oni z kolei zamierzają domagać się jak największego ograniczenia ruchu, zwłaszcza tranzytowego.

Członek Sądu Konkursowego Jarosław Wroński, zaznacza, że nie tylko w Polsce próbowano eksperymentów rewitalizujących centralne przestrzenie małych miast, oparte o jedną tylko funkcję użytkową, czyli np. wyłącznie handlową lub jedynie rekreacyjną. Jednak, jak mówi architekt, doświadczenia pokazują, że żadna z nich się nie sprawdziła. Najtrafniejsze jest racjonalne połączenie wszystkich funkcji, w tym także mieszkalnych. Czyli tak zwany złoty środek, który będzie wymagał od nas wszystkich kompromisu.

Publiczne ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi 30 listopada.

Iwona Kujawa

Dopingowali polskich szczypiornistów

Gimnazjaliści na meczu Polska-Serbia

Czwartek, 3 listopada, to dzień, w którym polscy szczypiornicy rozpoczęli bój o mistrzostwa Europy w piłce ręcznej Chorwacja 2018. Pierwszym przeciwnikiem biało-czerwonych była reprezentacja Serbii. Mecz rozgrywany był w Gdańskiej Ergo-Arenie. Wybrali się na niego także uczniowie Gimnazjum we Władysławowie. Ponad 50-cio

osobowa grupa żywiołowo wspierała naszych zawodników. Niestety Polacy przegrali mecz, jednak jak powiedział trener Tałant Dujšebajew, to było dopiero pierwsze spotkanie i z pewnością jeszcze odniosą niejedno zwycięstwo. Wyjazd został zorganizowany przez wuefistów: Bartłomieja Wiśniewskiego i Agnieszkę Kaźmierczak.

Opr. il



Gimnazjaliści z Władysławowa podczas meczu Polska-Serbia.



Na pytania mieszkańców odpowiadali burmistrz Antosik, Iwona Rylska oraz architekt Jarosław Wroński.

Drodzy Państwo

W niedzielę, 6 listopada, odbyło się referendum, którego celem było odwołanie mnie ze stanowiska burmistrza Gminy i Miasta Tulliszków. Nie osiągnęło ono wymaganej frekwencji.

Okazało się, że mądrość zbiorowa Społeczności Gminy i Miasta Tulliszków wygrała. Mieszkańcy nie poddali się manipulacji.

Dziękuję całej społeczności gminy, wszystkim, którzy poparli mnie, w sposób bezpośredni lub pośredni i obdarzyli po raz kolejny zaufaniem.

Odbieram to jako aprobatę kierunku, w którym rozwijamy nasze miasto i naszą gminę oraz jako przyzwolenie na kontynuację planowanych działań.

Chcę podkreślić, że liczę się z głosem tych z Państwa, którzy wzięli udział w referendum i oddali głos dezaprobaty dla mojej osoby. Niemniej jednak, zapominając o tym, co było złego w tej kampanii referendalnej, zapraszam wszystkich do współpracy.

Ufam, że dzięki wspólnym pomysłom i pracy nadal razem będziemy na lepsze zmieniać nasze miasto i gminę, zgodnie z oczekiwaniami i możliwościami.

Grzegorz Ciecielak
Burmistrz Gminy i Miasta Tulliszków



Bastiony z terminem ważności, czyli do sztambucha posłowi Witoldowi Czarnieckiemu

W marszowym rytmie legionowej pieśni *My, Pierwsza Brygada* celebrowaliśmy jak powiat długi i szeroki Święto Niepodległości, a w tym samym czasie stajemy wobec wyzwania przyszłości. Musimy wspomnieć o dwóch takich problemach, wokół których toczy się mniej czy bardziej ożywiona dyskusja. Pierwsza dotyczy wyboru koncepcji kształtu i funkcji turkowskiej starówki. I jest to wybór o dosłownie historycznym znaczeniu. Rozpisany przez miasto konkurs ma być rozstrzygnięty do końca listopada i tym samym zostanie wyłoniona koncepcja, którą obecne generacje turkowan postarają się zmaterializować z walnym udziałem pieniędzy od Ciotki Unii. Inaczej mówiąc, właśnie rozstrzygnięta jest wizja śródmiejskich kwartałów Turku, z którą mieszkańcom miasta przyjdzie żyć przez całe dekady. Wszak rzeczą oczywistą jest to, że wydając na rewitalizację starówki nawet kilkanaście milionów złotych, nie możemy myśleć w skali roku czy nawet pięciu. Oczywiście wiadomo, że sprawa nie jest prosta. Niemniej, strategicznym celem całego przedsięwzięcia jest przywrócenie życia na starym mieście. Przez co

należy rozumieć zadanie następujące: – Nie możemy dopuścić, aby sam Turek zaczął przypominać stary obwarzanek ze staromiejską dziurą pośrodku! A przecież właśnie obserwujemy proces powstawania w centrum, miasta takiej społecznej próżni. Chyba, że chcemy, aby po środku Turku zaistniało coś w rodzaju **zombi starówki**.

Ale mniej czy bardziej ożywiona debata w tej kwestii toczy się w cieniu wyzwania może nieco bardziej od Turku oddalonego, ale o potencjalnie dużym znaczeniu dla społeczności naszego miasta i powiatu. Oto bowiem w pobliskim Koninie właśnie materializuje się wizja luki węglowej. Inaczej mówiąc, że ok. roku 2020, a więc dosłownie za chwilę, wręcz za moment, pątnowski elektrowniom zacznie brakować węgla. W minionym tygodniu prezes Sykucki wspominał coś o deficycie 6 milionów ton węgla w skali roku. Remedium na to zagrożenie miała być odkrywka „Ościslowa”. Rzecz jasna, Ościslowa było tylko częściową receptą na węglowy deficyt. Ale okazuje się, że nawet ta odkrywka ma mizerne szanse na zaistnienie. Mówiąc zaś bez ogródek, to rzeczona inwestycja jest

w polu i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Bo w miejscu planowanej odkrywki nadal jest pole, gdyż ziemi tej jeszcze nie odrolniono. Tymczasem zegar tyka nieubłaganie.

W tym miejscu czas najwyższy uprzedzić tych Czytelników, którzy właśnie zaczynają zastanawiać się – *A co mnie obchodzi jakaś tam odkrywka „Ościslowa”!*

Powtórzmy zatem raz jeszcze. Bez Ościslowa z hukiem zakończy się w całym regionie era węgla. I dla gospodarki Konina i kopalnianych gmin sąsiednich oznaczać to będzie prawdziwą traumę. Bo przecież jest sprawą jasną, że do roku 2020 nie ma szans, aby w regionie konińskim jakaś nowa branża zastąpiła górnictwo. Czyli zapas tamtejszej kopalni musi mieć bardzo negatywne skutki społeczne. W najgorszym, ale przecież możliwym scenariuszu, tuż za opłotkami powiatu tureckiego rozegra się dramat Wałbrzyska z wczesnych lat 90-tych, tyle że w nieco mniejszej skali. Pamiętajmy bowiem, że gospodarka Konina i okolic przez całe dekady była bardziej zależna od przemysłu paliwowo-energetycznego niż Turek i okolice gminy. To i kres tej branży może być społecznie

bardziej tam bolesny niż dla Turku skutki nocy sylwestrowej roku 2017.

Jeśli dotychczasowymi wywodami nie przekonałem Czytelników obojętnych na losy powiatu konińskiego, to pozostaje mi odwołać się do argumentacji czytelnej nawet dla zwolenników znanego hasła – *Moja chata z kraja*. Zresztą argumentację taką dość brutalnie zasugerował przywoływany już prezes Sykucki. Stwierdza on, że bez Ościslowa dojdzie do tragedii ekologicznej, ponieważ PAK nie będzie miał pieniędzy na zamykanie odkrywek. Wprawdzie w przywoływanej wypowiedzi prezes Sykucki mówi o odkrywkach, które przestaną działać dopiero w okolicach 2020 roku, to przecież nie zapominajmy, że odkrywki w naszym powiecie ma rekultywować – uwaga!! – ten sam inwestor.

Spróbujmy podsumować dotychczasowe rozważania. Otóż porażka Konina w sprawie „Ościslowa” będzie również porażką naszego miasta i powiatu. Bez żadnego ryzyka można rzec, że np. w sprawie „Ościslowa” Konin i Turek na jednym wózku jadą. Nawet wiedząc, że koniec ery węgla może bardziej boleć naszych sąsiadów niż społeczność powiatu tureckiego.

Nie wiem za to, czy do podobnych wniosków dochodzą lokalni parlamentarzyści z formacji rządzącej, czyli z PIS. Bo są oznaki, że nie za bardzo mają to wszystko przemyślane. Czego może dowodzić ich absencja w niedawnej debacie. Dlatego na koniec posłom z PIS-u jak i pozostałym parlamentarzystom z konińskiego okręgu wyborczego poddaje pod rozwagę i do przemyślenia wyniki ostatnich amerykańskich wyborów w stanach z tzw. pasa rdzy. Otóż „od zawsze” w takich stanach jak Wirginia czy Pensylwania gremialnie głosowano na demokratów. Ale to się skończyło z chwilą, gdy z tych terenów „wyparowały” solidne miejsca pracy w hutach, stalowniach i kopalniach. Tym samym skończył się tam bastion demokratów. Widać z tego, że gdy znikają dobre miejsca pracy nawet najtwardsze bastiony mogą upaść. Chyba że za wyjątek uznamy bastion PIS na ścianie wschodniej Wielkopolski. Ale na tak postawione pytanie bardziej kompetentnie mógłby odpowiedzieć taki np. poseł Witold Czarniecki. Musi się jednak pośpieszyć, gdyż termin upływa 4 grudnia, czyli jak raz na Barbórkę.

Andrzej Jarek

Tuliszkowski...

Krajobraz po... referendum

Nie chcę pisać o przyczynach referendum w Tuliszkwie. Nie zamierzam snuć rozważań o tym, kto zawinił bardziej a kto mniej, kto popełnił jaki błąd. Wiem, że warto poszukać odpowiedzi na te i na wiele innych pytań.

Warto i trzeba. Dla dobra wspólnot, tych gminnych i tej powiatowej. Ja chcę napisać teraz tylko o tym, co odczułem na kilka dni przed referendum i w jego trakcie. I dotyczy to przede wszystkim Tuliszkwowa.

Był taki moment, w czwartek i piątek, przed niedzielą referendalną, gdy temperatura osiągnęła najwyższy stopień. W miejscach publicznych i w prywatnych domach już wiedziano, rozpoznawano kto jest za, a kto przeciw, kto pójdzie, a kto zostanie... Było duszno, wręcz toksycznie. Nie trzeba było słów, wystarczyły spojrzenia, drobne gesty... Jakby jakaś niewidzialna rzeka przedzieliła miasto na dwie części. Jedni stali na jednym brzegu, a inni na drugim, a rwący nurt porwał tych niezdecydowanych, których każda strona spychała ze swojego brzegu, bo nie chcieli się wypowiedzieć.

Nie dotyczyło to jednak całej społeczności, jedynie jej części. Ale ta atmosfera przeniosła się na niedzielę referendalną. Wzajemne pilnowanie, obserwowanie i prowadzący do oskarżeń, przejmujący brak zaufania. Do drugiej strony, do swoich zwolenników i do siebie. To pierwsze wrażenie.

Drugie dotyczy tego, co toczyło się w Internecie, na lokalnych portalach. (To też warto głębiej

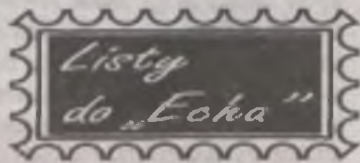
przeanalizować i opisać.) Obrzucano się czym popadnie i gdzie popadnie, odmawiano drugiej stronie honoru, czci i szacunku. Złość, agresja, zawiść wyrażane słowami, które w przestrzeni publicznej nie powinny się pojawiać. Ktoś powie, że to normalne i wszędzie tak jest. No i co z tego? Czy to znaczy że, to jest dobre, że tak musi być?

Jak w jednym ze swoich tekstów pisał Eryk Mistewicz, nie jest ważne, kto pierwszy rzucił kamieniem, bo to dziś nie ma najmniejszego znaczenia. Nie ma znaczenia dla jakości tej łupaniny.

Jeśli język jest obrazem duszy, to zaiste straszny to obraz. Nasz obraz. I wcale nie tłumaczy tego fakt, że to mogło pisać tylko kilka osób. Ale inni czytali, zacierali ręce, śmiali się. Akceptowali. Jakoś nikt nie powiedział STOP. (Ja zresztą też.) Dopiero jak kogoś osobiście dotknęło słowem, to pojawiły się uwagi co do jakości debaty. Ale był moment, gdy każda ze stron mogła swoich zwolenników zdyscyplinować. Poprosić o szacunek dla przeciwników.

I to właśnie brak szacunku dla innych oraz brak wzajemnego zaufania to najsmutniejsze skutki, które najpełniej objawiły się w czasie referendalnej bitwy.

A po referendum? Będziemy nadal spotykać się na zakupach w sklepach, na spacerze parku czy



stadionie, na mszy w kościele. A może zostaniemy postawieni w sytuacji, gdy ramię w ramię trzeba będzie stawić czoła jakiejś klęsce, kataklizmowi. Czy będziemy umieli spojrzeć sobie w oczy, zamienić ze sobą kilka słów, umówić się na herbatę czy piwo? Pewnie jeszcze teraz tak. Ale następnym razem...?

Wiele pytań rodzi się po tuliszkwowskim referendum. Pytań ważnych: o odpowiedzialności za wypowiedziane i wypisywane słowa, o elementarne zaufanie między ludźmi, o odwagę przyznania się do błędu, o honorowe postawy, o dar słuchania wszystkich grup społecznych, o władzę jako służbę, wreszcie, o to, co jest najważniejsze o elity. Elity w naszych gminach i w naszym powiecie. Są takie?

Czy w Dobrej, Brudzewie, Kawęczynie, Malanowie, Przykonie, Tuliszkwie, Władysławowie i Turku są osoby, którym można zaufać, którym można powierzyć odpowiedzialność za dobro wspólne?

I pytam o elity, jak pisał Czesław Żnamierowski, te rycerskie, którym leży na sercu dobro innych ludzi i społeczności lokalnej a nie o te pasożytnicze, które dbają tylko o siebie. Te ostatnie jesteśmy w stanie bez namysłu wskazać.

Bonawentura

Turkowanie dla Turku

W ramach obchodów 675-lecia nadania Turkowi praw miejskich odbyło się już wiele inicjatyw. Kolejna w formie koncertu „Turkowanie dla Turku” planowana jest na 25 listopada.

Piątkowy koncert prowadzony przez Violetę Łechtańską-Błaszczak i Bartka Grzesznika, odbędzie się o godzinie 18.30 w sali Miejskiego Domu Kultury, przy ulicy Kościuszki 13. Na scenie wystąpią: Lech Lament, Milena

Chypś, Robert Jaworski, 4 a. m., Jurek Keller, Chór Nauczycielski, Big Band Miasta Turek, Inga Dawicka i Karolina Augustyniak oraz Livia Stanecka. Podczas wydarzenia odbędzie się również promocja tomiku poezji Lecha Lamenta zatytułowany „Turkowskie impresje”, wydany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Turku. Wstęp na koncert jest wolny. Serdecznie zapraszamy. il

Zaproszenie dla miłośników szant i żeglarstwa

EKT w Oskardzie a potem regaty

Klub Żeglarski KWB Konin zaprasza wszystkich sympatyków żeglarskiego śpiewania w powiecie turkowskim do udziału w koncercie „Złota Szekla”. Impreza, będąca nawiązaniem do organizowanego kiedyś festiwalu pieśni żeglarskiej o tej samej nazwie, odbędzie się w piątek, 25 listopada w CKiS „Oskard” w Koninie. Początek o godz. 18.00. Główną gwiazdą koncertu będzie znany i lubiany zespół EKT Gdynia, obchodzący właśnie jubileusz 30-lecia działalności. Występ gwiazdy poprzedzą konińscy akordeoniści i uczniowie miejscowych szkół, oczywiście w repertuarze żeglarskim.

Natomiast następnego dnia (w sobo-



te) na Jeziorze Pątnowskim rozegrane zostaną 22. Regaty Barbórkowe. Te unikatowe, ze względu na porę roku, zawody przyciągają co roku żeglarzy z całego kraju i stanowią faktyczne zamknięcie sezonu na jeziorach konińskich. (red)

Powody tej publikacji na lamach Echa

Odkrywka „Ościslowo” a sprawa Turku

Specjaliści już od kilku lat przestrzegali, że ok. roku 2020 w konińskim elektrowniom zabraknie paliwa. Okazuje się, że te kasandryczne przepowiednie mogą się ziścić. Zdecyduje o tym brak decyzji w sprawie odkrywki „Ościslowo”, co może przynieść katastrofalne skutki nie tylko dla samego Konina a i jego najbliższych okolic. Bowiem negatywne konsekwencje społeczno-gospodarcze przeniosą się również na gospodarkę naszego powiatu. Stąd też waga poniższej publikacji, której myśl przewodnią można zamknąć w następującej tezie – Odkrywka Ościslowo a sprawa gospodarki powiatu tureckiego. Szczególną uwagę czytelników zwracamy na wypowiedź prezesa kopalni Sławomira Sykuckiego. Redakcja

Tragiczny koniec węglowego eldorado?

W Barbórkę rozstrzygną się losy regionu

4 grudnia, czyli w Barbórkę, będzie już prawdopodobnie wiadomo, czy powstanie odkrywka „Ościslowo”. Do tego czasu ma odbyć się nadzwyczajne posiedzenie sejmowej komisji energii. –Żądamy, żeby wtedy pani premier razem z ministrem energii i ministrem rolnictwa odpowiedziała, jakie są powody braku decyzji o odrołnieniu 225 ha ziemi pod budowę odkrywki „Ościslowo”. Mam nadzieję, że 4 grudnia nie będzie odpowiedzi o likwidacji górnictwa w regionie konińskim. A pani premier powie nam, że będzie tutaj jeszcze funkcjonowało kilkanaście lat – mówił poseł Tomasz Nowak podczas konferencji zorganizowanej w ubiegłym tygodniu przez radę pracowników i związku zawodowe kopalni „Konin”. Na spotkanie zaproszonych było dziesięciu posłów. Z pięciu posłów Prawa i Sprawiedliwości nie przyjechał żaden. Nie było też przedstawiciela wojewody ani starosty konińskiego.

Posłowie PiS-u nie przyjechali

W kopalniane progi zawitali w ubiegły wtorek: asystentka europoseł Krystyny Łybackiej (S&D), posłanka Paulina Hennig-Kłoska (Nowoczesna), poseł Tomasz Nowak (PO), zastępca prezydenta Konina Sebastian Łukaszewski, Kazimierz Pałasz, radny sejmiku samorządowego, Grzegorz Frąckowiak, dyrektor ds. inwestycji, prezes spółki Sławomir Sykucki oraz związkowcy. –Chciałbym usprawiedliwić posła Galembę, który nie mógł przyjechać z powodu wyjazdu. I to jedyny poseł PiS-u, który się ze mną skontaktował i usprawiedliwił – powiedział Andrzej Mazur, przewodniczący rady pracowniczej w kopalni „Konin”. Trzeba dodać, że oprócz posła Galemby zaproszeni byli także: Zbigniew Dolata, Ryszard Bartosik, Krzysztof Ostrowski, Witold Czarnecki (wszyscy PiS), Paweł Arndt (PO), Bartosz Józwiak (Kukiz 15).

Górnicy nie będą szukać chleba w śmietniku

Spotkanie dotyczyło barku decyzji w sprawie budowy odkrywki „Ościslowo”. –Ministerstwa się przepychają między sobą, gubią wątek. Nie mogą podjąć jednoznacznych decyzji odnośnie odrołnienia czy też decyzji środowiskowych. Pracownicy kopalni „Konin” przygotowali się na złą sytuację. W tej chwili otrzymują wypowiedzenia zmieniające. Od 1 stycznia będą pracowali na nowych warunkach. Jeśli te decyzje nie zapadną do końca miesiąca, z całą pewnością zarząd kopalni będzie podejmował kolejne niepopularne kroki dla załogi. A pracownicy kopalni ponieśli już całe konsekwencje restrukturyzacji – mówił Andrzej Mazur.

–To krzyk rozpaczliwych pracowników kopalni węgla brunatnego, który jeszcze bardziej mnie zdopingował, żeby zapytać pana posła Czarneckiego, gdzie on jest? Ludzie tutaj na niego głosowali, zaufali mu. Tak naprawdę, panie posle Czarnecki, nie się pan nie interesuje okręgiem konińskim, nie interesuje się kopalnią węgla brunatnego i o to mam do pana pretensje. Dziś powinien być pan w tej sali i wysłuchać naszych rozmów, bo to, co się dzieje w okręgu konińskim, to jest tragedia. Niedługo



Na spotkanie nie przyjechał żaden z posłów Prawa i Sprawiedliwości, choć zaproszonych było pięciu.

tysiące ludzi zostaną bez pracy, a rodziny bez środków do życia. My w śmietnikach chleba nie będziemy szukać! My to, co mieliśmy do oddania, już oddaliśmy. Odkrywki „Ościslowo” nie poświęcimy! – mówiła Alicja Messerszmidt, przewodnicząca związku „Kadra”.

Opracowują strategię dla węgla brunatnego

–Brak decyzji o hudoie odkrywki spowoduje kolejne zwolnienia. Przypomnę tylko, że z tego okrojonego zespołu 3.400 osób do spółek zewnętrznych przeszło około 2 tysięcy osób. Około 80 pracowników zwolniono grupowo (planowano około 280). Z poziomu zatrudnienia 8.400 zeszlismy na około 3.400, ale wydobycie węgla było na podobnym poziomie około 10 mln ton. Brak podjęcia decyzji w sprawie budowy odkrywki „Ościslowo” to będzie problem dla pozostałych spółek grupy kapitałowej. Te spółki są poważnie zadłużone – mówił Dariusz Zbierski, przewodniczący związku górników.

Grzegorz Matuszak, przewodniczący „Solidarności”, jest członkiem zespołu ds. opracowania strategii dla węgla brunatnego przy ministrze energetyki. –Dotąd stworzono 60 stron opracowania. Do końca listopada ma powstać ostateczna wersja, która będzie przedstawiona rządowi. Program miałby ruszyć od nowego roku. Czy tak się stanie? Zobaczmy. Najważniejszą

jego rolą jest ochrona złóż. To doprowadziłoby do podobnej sytuacji, jak przy budowie linii energetycznych czy dróg i autostrad. Węgiel brunatny jest paliwem oplacalnym i energetyka powinna na nim bazować. W styczniu, najpóźniej w lutym, będzie można ten program uruchomić – relacjonował prace związkowiec.

Dlaczego do rządu nie przyszedł inwestor?

Głos zabrali posłowie. –Wysłałam szereg interpelacji dotyczących zarówno odkrywki „Ościslowo”, jak i „Adamowa”, wygaszanej już w tej chwili części grupy kapitałowej. Zadałam bardzo precyzyjne pytania, bo na nieprecyzyjne ministrowie odpowiadają tak, jak chcą. W „Adamowie” temat dotyczy bardziej zagospodarowania pracowników, którzy jeśli nie przejdą na uruchamianą odkrywkę „Ościslowo”, zostaną pozbawieni pracy. W Koninie jest to walka o dalszy byt w normalnych warunkach i pracy samego „Ościslowa”. Politycy PiS-u pytają podczas kuluarowych rozmów, dlaczego przychodzą do nich związki zawodowe, a nie inwestor? Dziś jeszcze nie otrzymałam żadnej odpowiedzi na moje interpelacje – mówiła Paulina Hennig-Kłoska.

Nie zdążą z nową odkrywką

Jak wyjaśniał prezes Sławomir Sykucki, dzisiaj grupa zużywa około

8-9 mln ton węgla. W 2020 roku będzie to tylko 2,5 mln ton. –Zawsze było tak, że jedną odkrywkę zamykaliśmy, następną otwieraliśmy. I dlatego nie bardzo wiem, kto jakiego pytania od inwestora oczekuje. Właściciel był zapewniany, kiedy kupował kopalnię, że posiada perspektywiczne złoża. Wskazano na piśmie trzy. Dzisiaj mówimy tylko o „Ościslowie”. W ubiegłym roku inwestor za półtora miliarda wyremontował dwa bloki. I w 2020 dla tych bloków zabraknie paliwa. Mamy zapewnienia z PAK-u, że będzie finansowanie na tę odkrywkę. Jeżeli nie będziemy mieli „Ościslowa”, to sami spowodujemy tragedię ekologiczną, ponieważ nie będziemy mieli pieniędzy na zamknięcie dwóch odkrywek, które przestaną działać w 2020 roku – mówił prezes kopalni. –Wszystkie wnioski poskładałem i czekam, kiedy urzędnicy zaczną pracować i wydawać decyzje. Gdyby minister rolnictwa pierwszego dnia powiedział, że nie odrolni gruntów, to już dawno byłbym po wojewódzkim sądzie administracyjnym w Poznaniu i sprawę bym kontynuował. Nie ma żadnych decyzji. My po prostu fizycznie nie zdążymy się do 2020 roku wkopać. Będziemy mieli – tak jak mówią moi przyjaciele ze strony społecznej – klęskę związaną z zatrudnieniem i klęskę ekologiczną. Łączę to stanowisko ze stanowiskiem prezesa kopalni „Adamów”. Tam samorzady by

nas do siebie przywiązały. Tam 50-60 procent ich budżetów pochodzi z kopalni.

Związkowcy i pracownicy zapowiadają, że nie mogą już dłużej czekać. –Nas już interesują konkretne decyzje dla tego regionu, dla górników. Jeśli nie zapadną wkrótce, to my zwijamy żagle. I będziemy to robić szybko, i nie wiem, czy nie w popłochu – mówił Andrzej Mazur.

W Barbórkę zlikwidują górnictwo w Koninie?

Jak mówił poseł Tomasz Nowak, rząd uniemożliwia realizację umowy prywatyzacyjnej, zabezpieczającej funkcjonowanie zagłębia konińskiego. A interpelacje w sprawie odkrywki i odrołnienia gruntów wysyłał już w marcu. Występował także na forum sejmiku. W maju wystosował list otwarty do posłów PiS-u, by się opowiedzieli, czy są za energetyką opartą na węglu brunatnym, czy przeciwnie. Poseł zwrócił się do przewodniczącego komisji energii, zbierając 11 podpisów członków komisji, o to, by w ciągu 30 dni zwołał jej nadzwyczajne posiedzenie. –Żądamy, żeby pani premier razem z ministrem energii i rolnictwa odpowiedziała, jakie są powody braku decyzji w sprawie odrołnienia 225 ha ziemi w celu budowy odkrywki „Ościslowo”? Jakie są działania ministra energii na rzecz zabezpieczenia produkcji 7 procent energii elektrycznej pochodzącej z ZE PAK-u, zagrożonej brakiem odkrywki „Ościslowo”? Co z przyszłością konińskiego zagłębia energetycznego w przypadku decyzji rządu o zaprzestaniu budowy odkrywki? –mówił Tomasz Nowak. –Jeśli rząd tak lekką ręką chce zdecydować o niehudoowaniu odkrywki „Ościslowo” i nierealizowaniu umowy prywatyzacyjnej, to rząd polski musi stworzyć program osłonowy dla Wielkopolski Wschodniej.

4 grudnia mija ostateczny termin, kiedy powinna zebrać się komisja energii, a premier Szydło odpowiedzieć na zadane pytania odnośnie „Ościslowa”. –Mam nadzieję, że w Barbórkę nie będzie odpowiedzi o likwidacji górnictwa w regionie konińskim. A pani premier powie nam, że będzie jeszcze tutaj funkcjonowało kilkanaście lat – mówił poseł Nowak.

M.F.

Dzień Niepodległości w Tuliszkowie

Historycznie, sportowo i różrywkowo

Na sportowo i muzycznie rocznicę odzyskania niepodległości świętowali także mieszkańcy gminy i miasta Tuliszków. Maszerując w pierw z kijkami, a później śpiewając pieśni i piosenki w hali gimnastycznej. Tam też miały miejsce jeszcze dwa ważne wydarzenia – premierowy występ Orkiestry Dętej Gminy i Miasta Tuliszków, a drugim była niezwykle ciekawa wystawa dokumentująca dzieje miasta i gminy do 1945 roku.

Wyczerpana została także tradycja wiązankowa, kwiaty złożono przed pomnikami Tadeusza Kościuszki w rynku oraz Powstańców Styczniowych z 1863 roku. Jeszcze przed mszą za ojczyznę, odprawioną w tuliszkowskim kościele,



Kasztelańska Kapela z Tuliszkowa uwiodła słuchaczy, nie po raz pierwszy, wykonaniem i interpretacją popularnych utworów takich choćby jak Biały Krzysztofa Klenczona.



Premierowy koncert miejskiej orkiestry dętej, która ma ambicje nie tylko dobrze grać, ale także łączyć pokolenia.

na trasę z kijkami wyruszyli uczestnicy drugiej edycji marszu z Niepodległą. Nie było zwycięzców, za to były losowe nagrody – bony o wartości 100 i 50 złotych do zrealizowania w jednym z dużych sklepów ze sprzętem AGD/RTV oraz najnowsza publikacja „Tuliszków. Ważniejsze wydarzenia z kart historii miasta”. Zwycięzców poznaliśmy w drugiej części uroczystości w hali sportowej Zespołu Szkół w Tuliszkowie, w której do godz. 17.00 „rządzili” najmłodsi mieszkańcy miasta i gminy. Tam właśnie przygotowano dla nich wielkie miasteczko zabaw, z dmuchanymi zamkami i zjeżdżalnią, o jakich tylko mogliby milusińscy marzyć na co dzień.

Drugą część, o godz. 18.00 rozpoczął koncert Kasztelańskiej Kapeli z Tuliszkowa. Bogate instrumentarium i jak zwykle niebanalne i zaskakujące aranżacje starych i znanych pieśni oraz piosenek, których historię prezentowała słuchaczom Małgorzata Grześkiewicz,

przyjęte zostało owacją. Publiczność miała też okazję wysłuchać krótkiego koncertu w wykonaniu Orkiestry Dętej Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Tuliszkowie. Był to debiut formacji, którą po wielu próbach udało się stworzyć dyrekcji domu kultury i kapelmistrzowi Jackowi Rybczyńskiemu, nauczycielowi szkoły muzycznej w Koninie.

Oprócz tego, w holu zainstalowano niezwykle ciekawą wystawę zorganizowaną przez Koło Miłośników Historii w Tuliszkowie, a konkretnie przez Marka Bucikiewicza i Witę Brylińskiego, którą będzie można oglądać jeszcze w tuliszkowskim MGOKu, a o której szerzej napiszemy w najbliższym wydaniu Echa Turku.

Czy mogło w tych okolicznościach zahrać rógali kasztelańskich? Nie. U wejścia do hali rozdawał je sam właściciel piekarni Zdzisław Pietrzak.

ika

REKLAMA



Serwujemy łatwą i lekką konsolidację!

Przenieś swoje kredyty
do nas i odetchnij



Placówka Partnerska
ul. Chopina 21
62-510 Konin
T: 63 240 68 36

konin.pp1@partner.nestbank.pl Rozwiń skrzydła

www.nestbank.pl

Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawnianym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od klienta. Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000 10330, RI GON 010928125, NIP 526 10 21 021 z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 313 237 000 PLN.

Rekonstrukcja. Jak zginął profesor Kączkowski

Historia, której książki nie znają

-Profesor Kączkowski zginął przed pocztą, opodal swojego domu. Śmiertelny strzał oddał nieznany motocyklista. Taką wersję wydarzeń o śmierci mężczyzny przekazała mi moja babka i wujek – mówił Robert Stolarek. Pamięć o poległym oraz zamiłowanie do historii miasta, skłoniło turkowianina do zgłoszenia pomysłu rekonstrukcji wydarzeń z 11 listopada 1918 roku, do udziału w projekcie „Postaw na kulturę – zrealizuj swój pomysł”. To jedna z pięciu wybranych inicjatyw.

Rekonstrukcja listopadowego dnia odbyła się w sobotę, 12 listopada, na ulicy Kaliskiej w Turku. Choć mroźna pogoda nie zachęcała do wychodzenia z domów, to inicjatywę przyszło obejrzyć sporo turkowian. Narratorem wydarzenia był Robert Stolarek, który opowiadał o tragedii sprzed poczty, ale także nakreślał historię miasta z tamtych lat. Zehrani dowiedzieli się, jak wielu młodych turkowian siłą przez Niemców zmuszonych było do pracy przy budowie kolejki wąskotorowej do Kalisza. Zygzakowata linia torów przebiegała tak, aby umożliwić rabunek okolicznych majątków ziemskich. Mimo trudnych warunków mieszkańcy

Turku aktywnie włączali się w działalność patriotyczną i konspiracyjną. Stworzyli między innymi obwód Polskiej Organizacji Wojskowej, czy V Komendę Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego. W 1917 roku było około 1200 harcerzy. W Turku 11 listopada 1918 roku zaczęły jawnie działać konspiracyjne dotąd struktury POW, harcerstwo oraz tymczasowe władze. Jedyną ofiarą tych historycznych wydarzeń w mieście był profesor gimnazjum Stanisław Kączkowski, zastrzelony przez Niemców przed budynkiem poczty. I właśnie wokół tego wydarzenia zbudowana została opowieść sobotniej rekonstrukcji. Jak mówił Stolarek, jego



W rekonstrukcji uczestniczyła też młodzież z Miejskiego Domu Kultury oraz uczniowie turkowskiego liceum.



Żołnierze ubrani byli w oryginalne mundury.



W przedsięwzięciu uczestniczyli też żołnierze na koniach ze Stajni Roka z Kowali Książczych.

rodzina, która mieszkała w domu sąsiadującym z pocztą, była świadkami śmierci profesora. -Trzy lata temu rozmawiałem z wujkiem. On twierdzi, że zabójca podjechał na motorze. Ale są różne wersje tego jak zginął profesor Kączkowski, dlatego jego śmierć nie będzie do końca pokazana. Koledzy z zaprzyjaźnionych grup rekonstrukcyjnych znają wiele historii z tamtych czasów, których książki nie znają – wyjaśniał narrator.

By wiarygodnie przypomnieć wydarzenia sprzed 98 lat, aktorzy ubrani byli w oryginalne mundury. Oryginalne były też pozostałe stroje i rekwizyty. Nie byłoby to możliwe bez pomocy Turkowskiego Klubu Miłośników Zabytkowej Motoryzacji, Grup Rekonstrukcji Historycznej: Gorlice 1915, Strzelcy imienia 31. Pułku Strzelców Kaniowskich, 155. Pułk Piechoty Ostrowskiej z Ostrowa Wielkopolskiego oraz Żagania. Swoją cegiełkę dołożyli również pra-

cownicy Miejskiego Domu Kultury w Turku oraz młodzież miejscowego liceum. Całe przedsięwzięcie wsparło wiele osób, których nie sposób tutaj wymienić.

Na koniec głos zabrała Anna Szyper: -Moi dziadkowie mieli trzech synów. Jeden z nich był uczniem profesora Kączkowskiego. Zawsze w naszym domu wiele się mówiło o profesorze, bo był wspnianym człowiekiem. Bardzo kochał uczniów i był świetnym pedagogiem. Mój wujek zginął na wojnie. Moja babcia całe życie marzyła o jednym. Chciała dowiedzieć się gdzie go zabito, aby mogła go pochować. Nigdy nie został znaleziony.

Sobotnia rekonstrukcja historycznych wydarzeń z 11 listopada, to jeden z pięciu projektów, na które przeznaczono ponad 21 tys. złotych. Wyłoniono je w konkursie „Postaw na kulturę – zrealizuj swój pomysł”, będącego efektem udziału w ministerialnym programie „Dom Kultury plus. Inicjatywy lokalne”. Było już „Miasto ognia”, czyli warsztaty kuglarskie, zakończone paradą z pochodniami, festiwal piosenki integracyjnej, warsztaty zatytułowane „W piastowskim grodzie”. W piątek, 18 listopada, uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1, zaprezentują teatr cieni w „Opowieści o serze”, ostatniej ze wspomnianych pięciu inicjatyw. il



Przedsięwzięcie obejrzała też Anna Szyper. Na zdjęciu wraz z Robertem Stolarkiem.

Prezenty od rolniczej agencji dla przedszkolaków z Kowali Pańskich

Poseł z dyrektorem kroili tort

Jeden z ośmiu zestawów edukacyjnych, które trafiły do Wielkopolski z centrali Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przyjechała do Przedszkola Gminnego w Kowalach Pańskich. Jego wręczenie połączone z uroczystością, z okazji Święta Nieodległości.

Zamiast zakupu promocyjnych gadżetów, Daniel Obajtka - prezes ARiMR zdecydował o kupnie zestawów edukacyjnych dla wiejskich

przedszkoli. Osiem z nich trafiło do województwa wielkopolskiego. Kiedy dowiedział się o tym Tadeusz Gebler - kierownik Biura Powiatowego Agen-

cji, natychmiast zgłosił Przedszkole Gminne w Kowalach Pańskich. Nic w tym dziwnego, ponieważ znajduje się ono na wsi i to nie będadęj siedziha



Niczym młoda para poseł z dyrektorem dokonali pierwszego cięcia tortu.

Dorocie Młynarskiej i nauczycielkom za patriotyczne wychowywanie dzieci.

Przedszkole w dowód wdzięczności obdarowało gości okazałym tortem. Niczym małżeńska para, jego pierwszego cięcia dokonali poseł z dyrektorem. Goście pomogli rozpakować prezenty, aby dzieci mogły jak

najszybciej przystąpić do zabawy po spróbowaniu tortu. W stercie zabawek zauważyliśmy: śmieciarki, przybory niezbędne do nauki zachowania na drodze, klocki, książki, farby, kredki i wiele innych. Wszystko, jak informuje Agencja, warte ponad trzy tysiące złotych.

(art)



Dzieci z zainteresowaniem przyglądały się zabawką.

gminnych władz. Jego wniosek zdobył uznanie w oczach przełożonego, który zdecydował się jeden zestaw przekazać właśnie tam.

Na uroczystość przekazania zabawek do Przedszkola im. Kasztanowych Ludków przybyli: poseł Ryszard Bartosik, Krzysztof Adamkiewicz - dyrektor oddziału ARiMR w Poznaniu, Tadeusz Gebler - kierownik BP ARiMR i

Edyta Balcerzak - skarbnik gminy Kawęczyn.

Dzieci przygotowały dla gości program słowno-muzyczny poświęcony Świętu Niepodległości. Ich występ bardzo podobał się widzom. Poseł Bartosik powiedział, że dzieci oczarowały go. -Dawno się tak nie wzruszyłem jak słuchając hymnu w waszym wykonaniu - powiedział. Dziękował pani dyrektor



REKLAMA

MED * ALKO

PORADNIA CHIRURGII NACZYŃ

wtorki 15.00-20.00

PRZYCHODNIA LEKARSKA W KONINIE, UL. GAJOWA 7, TEL. 63-249-13-90

przyjmuje lekarz Daniel Prośniewski, specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

ZAKRES USŁUG:

- diagnostyka • leczenie chorób tętnic i żył
- konsultacje, kwalifikacje chorych do leczenia operacyjnego i opieka po operacjach w zakresie naczyń
- diagnostyka (USG Doppler), leczenie chorób żył (żylaki, niewydolność żylna, zakrzepice żyłne, owrzodzenia żyłne goleni)
- leczenie zachowawcze i operacyjne chorych z miażdżycą tętnic kończyn dolnych, tętnic szyjnych
- leczenie chorych z zespołem stopy cukrzycowej

Koszmar strażackich samochodów znowu u wrót Władysławowa

Święty Florian dostał kosza

Zakupy samochodów dla lokalnych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej wśród władz Władysławowa muszą wywoływać złe wspomnienia. Minęło bowiem niewiele czasu od głośniejszych perypetii z płatnością za pojazd bojowy dla tamtejszych druhów. Tymczasem na poniedziałkowej sesji Rady Gminy znów wypłynął temat zakupu kolejnego pojazdu dla OSP. To musiało wywołać różnice zdań i burzliwe spory.

Porządek obrad poniedziałkowej (7 listopada) sesji przewidywał podjęcie okolo budżetowych uchwał natury podatkowej. Jednak niemal deflacyjny klimat wokół złotówki sprawia, że samorządy pozostawiają stawki podatkowe na poziomie ubiegłorocznym. Podobnie zaproponowano radnym z Władysławowa. Ci zaś uchwalili je bez zbędnych ceregieli, a wręcz w tempie iście ekspresowym.

Czy Władysławów skusi działkami za pół ceny

Tempo podejmowania decyzji nieco zwolniło przy okazji procedowania nad projektem uchwały – „Zainwestuj w przyszłość swoich dzieci z „550+” - działki za pół ceny”. W ramach tego projektu władze gminy zaproponowały dziewięć działek budowlanych, których nabywcami mogą być beneficjenci rządowego programu 500+. Nieruchomości te leżą na zrehabilitowanych terenach eksploatacyjnych i są uzbrojone w sieć wodociągową a dojazd gwarantują wydzielone drogi wewnętrzne. Wśród oficjalnych celów tego programu ma być wspieranie rodzin z dziećmi, zwiększenie dostępności gruntów budowlanych i rozwój budownictwa mieszkaniowego na terenie gminy.

Należy jednak pamiętać, że propozycja obniżenia cen działek o połowę jest niejako wymuszona przez brak popytu na te nieruchomości. Co na sesji przyznał zastępca wójta Piotr Szewczyński, gdy przypomniał, że na przestrzeni ostatnich lat gminie udało się sprzedać jedynie kilka działek. Chociaż ceny tych gruntów nawet bez 50-procentowej można uznać za niezbyt wygórowane. Np. za nieco ponad 13 arów cena opiewała na 18.326 złotych, a trzy działki po 12,2 ara oferowano po 17.206 złotych za każdą. Słowem, średnia cena jednego ara wynosiła 1400 złotych. Z

bonifikatą będzie teraz o połowę niższa. Potencjalny nabywca działki nie będzie mógł jej sprzedać przed upływem 10 lat, a kupić ją będzie mógł jedynie beneficjent programu 500+. Ten ostatni zapis wzbudził wątpliwości u radnego Jacka Kalinowskiego, który zaproponował zapis, aby z bonusu przy zakupie działki mogły również korzystać osoby objęte socjalnymi programami GOPS. Co jednak nie znalazło poparcia wśród radnych i wniosek został odrzucony. Z kolei radny Ryszard Wypych wyraził obawy, czy uchwała nie zostanie zakwestionowana przez wojewodę. Ostatecznie projekt przegłosowano w stosunku 12 za, przy 3 głosach wstrzymujących.

Choć wydaje się, że dla rozwoju społecznego gminy skutki tej decyzji będą miały marginesowe znaczenie. Ale to już całkiem inna historia.

Powraca znowu strażackich samochodów

Gdy wydawało się, że obrady za chwilę dobiegną kresu o głos poprosił prezes Zarządu Gminnego OSP Wiesław Miling, który poinformował, że 2 listopada w imieniu jednostki z Władysławowa wystąpił z pismem do Rady Gminy o dofinansowanie zakupu lekkiego samochodu strażackiego. Jak poinformował prezes Miling całkowita cena takiego pojazdu wynosi 200 tysięcy złotych, ale OSP Władysławów ma już promesę z Komendy Głównej na sumę 50 tys. zł oraz 100 tys. zł z centrali Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Do zrealizowania zakupu potrzebne jest dofinansowanie z kasy gminy w kwocie 50 tys. zł.

Wśród argumentów mających przemawiać za zakupem pojazdu prezes Miling wyliczył m. in. potrzeby jednostki wynikające z jej członkostwa w krajowym systemie



Wiesław Miling został pozbawiony całkowicie złudzeń co do możliwości „dolożenia” 50 tys. zł przez gminę na zakup kolejnego samochodu dla OSP Władysławów.

czy możliwości wsparcia transportowego gminy np. przy przewozie osób niepełnosprawnych (pojazd jest dziewięćosobowy). Przywołany został też argument o możliwości transportowania samochodem łodzi ratownictwa wodnego, której zakup jest również w planach jednostki.

Przy tej okazji Miling w czambuł skrytykował zakupy starych pojazdów, na remonty których wydawane są znaczne kwoty. Wniosek Milinga o dofinansowanie zakupu samochodu skrytykował na początku wiceprzewodniczący Maciej Czaja. Z kolei Ryszard Wypych obawiał się, czy pod koniec roku będzie można znaleźć w gminnym budżecie tak znaczną kwotę, jak 50 tys. zł.

Obuch i dyplomacja, czyli o zakupach (strażackich samochodów)

Pomysł na dofinansowanie pojazdu spotkał się ze zdecydowanym

sprzeciwem radnego Andrzeja Maciaszka. Przy okazji samorządowiec z Chyliny skierował wobec Milinga całą litanię wypominków. Zarzekając, że jak dojdzie do głosowania on będzie przeciwko dofinansowaniu. Można nawet podzielać część racji radnego Maciaszka, ale chyba poszedł on o jeden most za daleko rzucając: **„Władysławów (OSP-przyp. autora) miał tyle pieniędzy, a jeszcze gminę do sądu zaprowadził – czym przywołał sławetne perypetie z zakupem ciężkiego wozu bojowego dla jednostki we Władysławowie. Bo przecież w eskalacji tamtego konfliktu nie można pomijać ogromnych „zasług” ekipy rządzącej gminą. Z większą dyplomacją pozbawiła złudzeń Milinga przewodnicząca Krysztyna Michalak. Najpierw wskazała, że są już wnioski do przyszłorocznego budżetu z OSP Chylin o 250 tys. zł na zakup nowego pojazdu, a z Kun - 200 tys. zł. O dotację chcą też**

ubiegać się druhowie z Wyszyny. W konkluzji przewodnicząca Michalak zauważyła z sarkazmem, że w przyszłym roku gminie pozostanie jedynie kupować samochody strażackie zamiast budować drogi i chodniki. Czym może i subtelnie ale raczej odarła Milinga ze wszelkich nadziei na gminne dofinansowanie zakupu samochodu.

AJ

PS. Może po poniedziałkowej sesji ktoś z władysławowskich druhów żywił jeszcze jakieś nadzieje, że w tegorocznym budżecie są jeszcze jakieś zaskórniaki, po które ewentualnie wójt Zajac sięgnie i dołoży do strażackiego auta. Wszelkie miraży w tej kwestii musiały ostatecznie prysnąć po sądowym wyroku w sprawie byłej dyrektor Niny Lipert, ho porażka w tym punkcie kosztować będzie gminę więcej niż połowa dofinansowania do rzeczzonego samochodu.

Jedni degradują, drudzy naprawiają!!!

Zbiornik w Tarnowskim Młynie i Jabłonie niezbędny



W Tarnowskim Młynie gm. Władysławów z inicjatywy Mariana Bońki powstał Społeczny Komitet Poparcia Budowy Zbiornika Retencyjnego. Zbiornik wodny może powstać z wykorzystaniem idealnie – naturalnie ukształtowanym terenie wsi Jabłonna i Tarnowski Młyn, co w znaczącym stopniu zmniejszy koszty inwestycji. Ważnym jest, że zbiornik ten jest już ujęty w planie zagospodarowania przestrzennego. Pogłębiający się od lat niski stan wód gruntowych spowodowany jest

działaniami wydobywczymi kopalni węgla brunatnego. Dodatkowo w ostatnich latach występujące najniższe opady atmosferyczne dopełniają największe zjawisko suszy nie tylko w naszym rejonie, ale i w całej Wielkopolsce. Naturalnym jest, że w procesie technicznym wydobycia węgla towarzyszy przesuszanie terenu. Wówczas woda była marnotrawiona – odprowadzana kanałami do rzek, a mogła być przekierowana w kanały i ciekły wodne z wykorzystaniem dla miejscowego środowiska. Działo się to za cichą zgodą władz samorządowych wszystkich szczebli. Należy podkreślić, że obniżenie wód gruntowych skutkuje w dużym

stopniu na obniżenie produkcji rolnej. Odsyłanie rolników do Sądu o ubieganie się o odszkodowanie za zaniżone plony jest swoistą kpinką z rolnika. To zagadnienie powinno być regulowane z urzędu – ustawą i obligatoryjnie wypłacane rolnikowi rekompensaty za poniesione straty. Dostrzegając powagę zagadnienia, mieszkańcy i rolnicy domagają się od władz kompetentnych w tym zakresie pilnej budowy zbiornika wodnego, aby przywrócić dawny stan wód gruntowych, w trosce o przyszłość produkcji rolnej i nie tylko.

Zgodnie z wytycznymi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i wskazaniami ustawy O ochronie środowiska, w trosce o przyszłość

jego funkcjonowania, a tym samym funkcjonowania społeczeństwa w tym środowisku, idea budowy zbiornika wodnego jest w PEŁNI UZASADNIONA.

Společną ideę poparcia budowy zbiornika retencyjnego wspiera: Zarząd Powiatowy Związku Zawodowego Rolników „OJCZYŻNA” w Turku, Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Turku, Stowarzyszenie Tarnowski Młyn z Tradycją ku Przyszłości, inne organizacje społeczne i pozarządowe. Wspomnieć należy, że w niedawnej przeszłości w miejscu planowanego zbiornika funkcjonowały dwa młyny wodne, które były swobodną zaporą gromadzącą zasoby wody, co miało

dotatni wpływ na środowisko – czego dziś brak. Idea planowanej inwestycji dodatkowo spowoduje, iż okolice te staną się bardziej urokliwe. Mogą przyczynić się do szeroko pojętej turystyki oraz rekreacji i czerpania przyjemności z naturalnego środowiska. Reasumując powyższe w budżetach muszą znaleźć się środki aby zrealizować cel – bo WODA to ŻYCIE. Co człowiek zniszczył, to sam musi naprawić dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

Marian Bońka
Społeczny Komitet Poparcia
Budowy Zbiornika Retencyjnego
Eugeniusz Maciejewski
Związek Zawodowy Rolników
„OJCZYŻNA”

Oficjalne otwarcie nowej siedziby ARiMR w Turku

Najważniejsze biuro dla rolników przy Komunalnej

Blisko pięćset metrów kwadratowych pomieszczeń, w którym znajdują się biura, profesjonalne archiwum, zaplecze socjalne a nawet taras - tak wygląda nowa siedziba terenowego biura Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa w Turku. Jednostki, obsługującej sześć i pół tysiąca mieszkańców powiatu. We wtorek (8 listopada) odbyło się uroczyste jej otwarcie.

Na 314 biur powiatowych ARiMR w Polsce, 31 funkcjonuje w Wielkopolsce. Jedno z czterech największych w regionie, pod względem obsługiwanych wniosków i wypłacanych dopłat, znajduje się w Turku. Klientami turkowskiego biura jest sześć i pół tysiąca rolników, którym w ubiegłym roku wypłacono 65 mln zł w formie różnego rodzaju dopłat. Oddział terenowy zajmuje się także między innymi, identyfikacją i rejestracją zwierząt, rocznie rozpatrywanych jest w tym względzie 42 tys. zgłoszeń.

Od początku rozbudowy krajo-

Agencji zdecydowały o poszukiwaniu nowego, większego i bardziej nowoczesnego lokum. Zbiegło się to w czasie z inwestycją przy ulicy Komunalnej, rozpoczętą przez firmę Dariusza Bednarka. Pewnie nie bez znaczenia miał tu fakt, że pełnomocnikiem firmy turkowskiego przedsiębiorcy jest Roman Skonieczny, wcześniejszy wszak prezes spółki przewozowej.

Jak mówił podczas oficjalnego otwarcia nowej siedziby kierownik biura Tadeusz Gebler, przygotowanie pomieszczeń dla tak wymagającego klienta, jakim jest Agencja nie

roku, po 13 latach bytności w biurowcu przy Milewskiego, rozpoczęła się przeprowadzka do pasażu Turcovia, gdzie, jeśli wcześniej nie nastąpi koniec świata, będzie tam przez najbliższych 10 lat. Na taki okres została podpisana umowa z właścicielem biurowca.

-To był o ogromne wyzwanie logistyczne - przypominał kierownik Gebler. Obecny podczas uroczystości dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR Krzysztof Adamkiewicz zaznaczył, że dzięki temu wysiłkowi, rolnicy obsługiwani są w nowoczesnych i



biur terenowych z subregionu końskiego, a także całe rzesze polityków, z posłem Ryszardem Bartosikiem i starostą Mariuszem Seńko na czele. Ten ostatni wraz z wicestarostą Dariuszem Kałużnym wręczyli kierownikowi Geblerowi prezent w postaci „czegoś zielonego”, czyli okazałego fukusa, znakomicie wpi-

sującego się w przestrzeń biurową oddziału.

Poza tym tradycji stało się zadość - było symboliczne przecięcie wstęgi, okolicznościowy tort, ks. Stanisław Nasiński z kropiłem, a na koniec zwiedzanie przestronnych pomieszczeń Agencji.

ika



W biurze łącznie pracuje 35 osób, jak widać znakomita większość, to kobiety.



wej sieci Agencji (od 2003 roku), turkowska placówka znajdowała się w biurowcu miejscowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej, przy ul. Milewskiego. Pogarszająca się z roku na rok kondycja PKS, a także coraz szersze zadania i wymogi stawiane

było łatwe dla inwestora i wykonawcy. Bardzo rygorystyczne budowlane wskaźniki co do wytrzymałości stropów musiała spełniać zwłaszcza część archiwum. Można było je wykonać dzięki temu, że obiekt przy Komunalnej dopiero powstawał.

I tak w połowie stycznia tego

estetycznych biurach. Podkreślił też profesjonalizm pracowników, zaliczając ich oddział do najważniejszego ośrodka ARiMR w Wielkopolsce. Co natychmiast zostało zauważone i zapewne będzie zapamiętane.

Na taką okazję musiało przybyć sporo gości. Byli przedstawiciele

WYPOŻYCZALNIA AUT

SAMOCHOBY: OSOBOWE - DOSTAWCZE - BUSY

**ROZBIŁEŚ AUTO | AUTO ZASTĘPCZE Z OC SPRAWCY
BEZ KOSZTÓW DLA CIEBIE |**



HOSTEL
BARBORKA

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8 tel.: 601 786 189



DIR COMPUTER

Salon Dir Computer w Turku
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)
ZAMÓW KASĘ U SPECJALISTY tel 663 664 663

MOBILE EU

last minute!

Za jedyne:

799zł*



*Promocja na kasę fiskalną Posnet Mobile EU trwa do 03.06.16r lub do wyczerpania zapasów

KAMIENIARSTWO



**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

PROMOCJA NA GRANIT

PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

Jubileusz chóru Eviola

Z żołnierską pieśnią na ustach

Piosenką żołnierską z okazji święta Niepodległości uczył chór nauczycielski Eviola jubileusz dziesięciolecia istnienia. Koncert nagrodzony został brawami na stojąco. Nie zabrakło też kwiatów, gratulacji oraz życzeń kolejnych dziesięcioleci działalności.

Chór w 2006 roku założyły niezyskająca już Ewa Kukulska wraz z Aleksandrą Marciniak, która prowadzi go do dzisiaj, akompaniując wokalistkom na pianinie. Turkowianom związanym z muzyką jest dobrze znana chociażby jako nauczyciel gry na akordeonie w miejscowej Szkole Muzycznej. Pozostały skład zespołu tworzą: Krystyna Glinkowska, Julianna Adamek, Halina Antczak, Jadwiga Baszczyńska, Zofia Głąbowska, Janina Jakomulska, Alicja

Repertuar chóru jest różnorodny, od piosenek okolicznościowych poprzez rozrywkowe, ludowe, żołnierskie, harcerskie, po kolędy. Na środy (10 listopada) jubileusz, który odbył się w siedzibie turkowskiego oddziału ZNP, przy ulicy Browarnej, wokalistki przygotowały utwory żołnierskie oraz patriotyczne. Jak tłumaczyły, wykonały je nie tylko z okazji Święta Niepodległości, ale też z uwagi na fakt, że wpisały się one na

znajdzie swoją ulubioną piosenkę – mówiły członkinie Evioli tuż przed występem. I rzeczywiście tak było, bo wybór utworów był bardzo duży.

Podzielony na kilka części koncert rozpoczął się od „Ostatniego mazura” pieśni z powstania styczniowego. Wydarzenia I wojny światowej przybliżyły „Legiony”, „Bywaj dziewczę zdrowe”, „Piechota” i „Białe róże”. Bohaterstwo, walkę i tęsknoty partyzantów II wojny światowej opowie-

Jak podkreślała Krystyna Glinkowska (od lewej), najtrudniej mówić o sobie. Dlatego zrobię to za koleżankę Tolisławę Pankros, która również przyczyniła się do tego, by chór powstał. Do tego zdaniem koleżanek, jest całym duchem oddana zespołowi.

działy utworami „Serce w plecaku”, „Deszcz jesienny”, „Leśna kołysanka” i „Pieśń o partyzancie”. Nie mogło zabraknąć piosenek o walczących Warszawiakach: „Hej chłopcy” i „Warszawskie dzieci”. Na zakończenie publiczność wysłuchała: „Białe

krzyż” Krzysztofa Klenczona oraz „Szli na zachód osadnicy”. -Utwory żołnierskie są pamiątką po ludziach, którzy za wolną Polskę oddali to, co mieli najcenniejszego – swoje życie. Dlatego musimy pielęgnować pieśni wojskowe, bo często są one jedyną mogiłą po poległych bezimiennych żołnierzach – zakończyły swój występ chórzystki.

Na prośbę uczestników uroczystości, Eviola wykonała swój sztandarowy utwór „Kwiaty polskie”, z solową partią Teresy Wilner i Aleksandry Marciniak, za co nagrodzone zostały brawami na stojąco.

Wreszcie przyszedł czas na życzenia, kwiaty, prezenty i gratulacje. W imieniu starosty, przewodniczącego oraz swoim, jako członka zarządu powiatu turkowskiego, Jan Konieczny podarował zespołowi książkę. Kwiaty i okolicznościowy adres w imieniu burmistrza Romualda Antosika wręczyła chórzystkom Aleksandra Purcel-Kowalska. Nie zabrakło bukietów od prezesa turkowskiego ZNP, dyrektorów szkół, przedszkoli i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, a także rodzin jubilatki.



Jak podkreślały chórzystki, Helena Sobczak, poprzednia prezes zarządu oddziału ZNP w Turku, wspiera zespół do dzisiaj. -To dzięki niej mamy zapal i chcemy się spotykać.

Juszczak, Janina Lisińska, Teresa Majcherek, Tolisława Pankros, Kazimiera Stefankiewicz, Jadwiga Tatarczuk, Teresa Zakrzewska, Teresa Wilner

stałe w polską kulturę. Tworzyli je zarówno wielcy artyści, jak i twórcy bezimienni. -Emil Zegadłowicz powiedział - W rytmach jej wieki idą



Założycielką chóru Eviola jest Aleksandra Marciniak.

oraz Halina Woźniak. Przed kilku laty zmarła też Maria Chłodnicka. Zespołowi patronuje od 10 lat Elżbieta Kaczorowska, prezes turkowskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, wcześniej była to Helena Sobczak.

żołnierskim pochodem, jak chorągiew na wietrze, tak ona szumi przed narodem. Mamy nadzieję, że wybrane przez nas pieśni wruszą was i obudzą szlachetną część naszej natury. Sądzymy, że każdy

Czy jedno jabłko dziennie da ci zdrowie? Odpowiedzi na to pytanie, uczniowie koźmińskiej podstawówki będą poszukiwali przez prawie półtora roku. Pomogą im w tym dietetyk, kucharz specjalizujący się w kuchni molekularnej i ekologicznej, a także rolnicy prowadzący gospodarstwa ekologiczne, rodzice i nauczyciele. Ważnym elementem będzie też nauka języka angielskiego.

Ten niezwykle projekt, którego oryginalny tytuł brzmi „An apple a day, keeps the doctor away” (dosłownie: Jabłko dziennie trzyma z daleka od lekarza), przygotowała Urszula Kaniewska - nauczycielska języka angielskiego Szkoły Podstawowej w Koźminie (gmina Brudzew). Rozpoczął się wraz z nowym rokiem i potrwa do grudnia 2017. Podstawowym jego celem jest promowanie zdrowego odżywiania wśród najmłodszych dzieci i rozwijanie umiejętności językowych, związanych właśnie z tematyką przyrodniczo-kulinarną. Nie bez znaczenie jest jednak dość szerokie spektrum wiedzy jaką zdobędą dzieci.

Pierwsze spotkania z instruktorem już się odbyły. Dzieci gościły już

W Koźminie rozpoczęto nowatorski projekt

Z jabłkiem po zdrowie



Pamiątkowe zdjęcie z gościem - Richiem Mullaneyem.

Wspólnie można więcej, czyli...

Maskotki i słodkości dla Zuzi

Prawie dwa tysiące złotych zebrano podczas ubiegłotygodniowego koncertu charytatywnego, który odbył się pod hasłem „Wspólnie możemy więcej”, dla Zuzi Wojdziak. Większość pieniędzy ofiarowali turkowscy seniorzy, którzy chcąc pomóc chorej dziewczynce, podzielili się skromnymi emeryturami, za co należy się im specjalne uznanie.



Koncert dla Zuzi zorganizowali wspólnie Klub Seniora „Promyk” Stowarzyszenie „Tu i Teraz” oraz Chór Nauczycielski.

To była już kolejna wspólna inicjatywa Klubu Seniora „Promyk” Stowarzyszenia „Tu i Teraz” oraz Chóru Nauczycielskiego. Koncert zorganizowano w środę, 9 listopada, w Centrum Wolontariatu i Organizacji Pozarządowych. Zuzia urodziła się z niedotlenieniem okołoporodowym, co

spowodowało, że choruje na encefalopatię. Choć zniszczenia w jej mózgu są duże, to jej wola walki jeszcze większa. Niespełna roczna dziewczynka dzielnie poddaje się codziennej i trudnej rehabilitacji, nie tylko w Turku, ale też w Koninie, Kaliszu, Poznaniu i Warszawie. Leczenie jest kosztowne,

dlatego rodzice małej turkowiarki są wdzięczni za każdą pomoc. Pod koniec lipca tego roku dla chorej zorganizowano na OSiRze Charytatywny Piknik Rodzinny.

Ubiegłotygodniowa szlachetna inicjatywa rozpoczęła się od występu chórzystów. Jednak to nie był jedyny



Bohaterka śródowej akcji wraz z rodzicami była tego dnia na rehabilitacji i dotarła na zakończenie koncertu.

wie, naukę i język!



dietetyka Patrycję Kamińską. Było to spotkanie tym miłsze, że jest ona absolwentką koźmińskiej szkoły! Mowa była oczywiście o podstawowych zasadach zdrowego odżywiania. Odbyły się również warsztaty z języka angielskiego organizowane przez Europejski Program Edukacyjny Nauka-BezGranic, prowadzone przez rodowitego Irlandczyka Richie'go Mullaney'a. Prowadzący przybył do Koźmina ubrany w kilt i sporran, czym chyba najbardziej zaintrygował społeczność szkolną. Nie mogło obyć się bez prezentacji rodzimej kultury wykładowcy, irlandzkiej kuchni czy ludowych tańców.

-Będziemy mieli również okazję skosztować typowej kuchni innych krajów europejskich, nie tylko Polski. Poznamy angielskojęzyczne wiersze i piosenki, gdzie tematem przewodnim będzie jedzenie – zapowiada Urszula Kaniewska. -Jeszcze wiele innych pobudzających kubki smakowe zadań językowych przed nami, o których będziemy informować na blogu healthypupils.blogspot.com. Jednym słowem, smaczny czas przed nami.

Projekt realizowany jest przede wszystkim dzięki jego autorce, dobrej atmosferze szkolnej a także wsparciu finansowym z programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności ENGLISH TEACHING, którego krajowym operatorem jest Nidzińska Fundacja Rozwoju NIDA. Szkoła otrzymała na to 11 000 zł.

muzyczny akcent popołudnia. Uczestnicy akcji świetnie się bawili, śpiewając i tańcząc w rytm znanych piosenek biesiadnych. Była też licytacja ręcznie wykonanych bombek, koszyków, haftowanych obrazków, a także maskotek. Tort ufundowany przez cukiernię Wiesława Szeffińskiego sprzedany został za 100 złotych. Dużą popularnością cieszyły się też bukiety kwiatów zrobione

podczas zajęć przez uczestników zajęć „Wtorki dla seniorów”, które odbywają się w Centrum Wolontariatu. Panie przekazały Zuzi także 175 złotych. Łącznie zebrano 1900 złotych. Nie mogło zabraknąć wolontariuszy z Centrum, którzy sprzedawali ciasta ufundowane przez Szkołę Podstawową nr 4 i Szkołę Podstawową nr 5, a także upieczone przez uczestników koncertu.

Malanów na randce z Temidą

Urzędnik – osoba pod szczególną ochroną?

Wprawdzie radny Grzegorz Kowalski w trakcie środowej (9 listopada) sesji Rady Gminy zapytał jedynie o sądowe rozstrzygnięcia jakie miały ostatnio zapaść w sprawie wytoczonej Urzędowi Gminy przez byłego sekretarza Karola Adamka. Okazało się jednak, że pod względem realnego znaczenia jest to jedynie przysłowiowy wierzchołek góry lodowej, bowiem równolegle toczą się inne sprawy, których ewentualnie niekorzystne rozstrzygnięcia mogą mieć poważne konsekwencje dla gminnego budżetu.

Z etatem na urzędzie każdy bezpieczny będzie

Radny Grzegorz Kowalski powołując się na krążące pogłoski zapytał, czy były sekretarz urzędu wygrał proces z gminą. Powołanie się na pogłoski było ze strony radnego jedynie zręcznym chwytym retorycznym, bo już wszystkie wróble w Malanowie głośno ćwierkają o werdykcie sądowym korzystnym dla ex sekretarza Urzędu Gminy Karola Adamka. Odpowiadając radnemu wójt Sławomir Prentczyński przyznał: -Sąd wydał wyrok korzystny dla pana Adamka. Nie podam

państwu szczegółów, ponieważ nie mam uzasadnienia tego wyroku. Z relacji wójta wynika, że w pierwszym postępowaniu sąd w całości oddalił powództwo byłego sekretarza, od którego ten się odwołał. Na razie okazują się, że było to skuteczne. Choć wyrok jeszcze nie jest prawomocny. Radny Ogródowczyk półżartem zastanawiał się, czy teraz gmina nie ma aby dwóch sekretarzy, ale problem Adamka to przysłowio- wa bułka z masłem w porównaniu z ewentualnymi konsekwencjami innych spraw sądowych, jakie toczą się przeciwko Urzędowi Gminy w Malanowie.

Choć z drugiej strony przypadek malanowskiego ex sekretarza dostarcza kolejnego dowodu na tezę, że w powiatach wschodniej Wielkopolski można i owszem zwolnić z pracy urzędnika samorządowego, ale tylko w sytuacji, gdy ten kogoś przejedzie na przejściu dla pieszych. Naturalnie, gdy dodatkowo nasz urzędnik jest „pod wpływem”.

Kara tak, ale znacznie niższa

Z kolei aktualnie urzędujący sekretarz, czyli Mirosław MękarSKI wyjaśnił, że gmina jest stroną w kilku innych procesach. Początek tych spraw sięga jeszcze poprzedniej kadencji,

Zakład Usług Pogrzebowych

HADES S.C.

Monika Beda-Forysiak
Sławomir Kropidłowski
Turek, ul. Łąkowa 3

W Brandy Pogrzebowej od 15 lat

Tel. 605 259 798; 724 621 434

Oferujemy kompleksowe usługi pogrzebowe:

- + trumny, urny + akcesoria pogrzebowe + odzież dla zmarłych
- + przygotowanie zwłok do pochówku + kremacje + kwiaty, wieńce
- + przewozy międzynarodowe **Czynne całą dobę**

ale ich ostateczne rozstrzygnięcia mają spory ciężar finansowy. Na najbardziej zaawansowanym etapie jest sprawa gminy z Czesławem Dopieralskim, któremu gmina naliczyła aż 456 tysięcy złotych kary umownej z tytułu niedotrzymania terminu oddania „Orlika”, co stanowi ponad 50 proc. wartości całej inwestycji szacowanej na 853 tys. zł. Sąd wprawdzie uznał, że gmina mogła naliczyć karę, ale jedynie w wysokości 70 tys. złotych. Tymczasem gmina na poczet kary wstrzymała przedsiębiorcy płatność na kwotę 153 tysięcy. Tak więc teraz będzie musiała zwrócić 83 tys. zł oraz ponieść koszty sądowe rozprawy. Ale wedle zapowiedzi padłej na sesji gmina będzie się odwoływać.

Czy Temida wstrząśnie gminnym budżetem?

Największe konsekwencje dla gminnego budżetu może mieć jednak wyrok w innej sprawie toczącej się od roku 2010. Pozew przeciwko Malanowowi o wartości 1,1 mln złotych

wniosła firma budująca swego czasu na terenie gminy oczyszczalnię przydomowe. Z wypowiedzi Mirosława MękarSKiego wynika, że przygotowane przez biegłych opinie są dla gminy dość niekorzystne. A ewentualnie niekorzystny wyrok może okazać się bardzo kosztowny dla budżetu.

Do tego dochodzi proces w sprawie płatności za boisko realizowane przez Centrum Kultury i Sztuki. W tym przypadku przedmiotem sporu jest kwota 170 tys. zł. Są jeszcze sprawy o mniejszej wartości.

Jednak porażki zawsze możliwe na sądowych salach mogą nieść za sobą znaczne dolegliwości dla gminnego budżetu. Bo łączne koszty wszystkich tych spraw mogą sięgnąć nawet półtora miliona złotych. Co przy odziedziczonej przez obecną ekipę sytuacji budżetowej może przynieść negatywne skutki w postaci ograniczenia zakresu inwestycji. A niejako przy okazji, rozliczne konsekwencje natury również politycznej.

Andrzej Jarek

W Malanowie

Z Brzechwą na wesoło

W malanowskiej Gminnej Bibliotece Publicznej odbył się konkurs recytatorsko-aktorski „Brzechwa na wesoło”. Jak sama nazwa wskazuje poświęcony był lubianemu zarówno przez dzieci, jak i dorosłych klasykowi rodzimej literatury dziecięcej. Celem konkursu, jak zaznaczyli organizatorzy, jest wspieranie wszechstronnego rozwoju osobowego dziecka, wydobycie ukrytych w nich zdolności, rozwijanie wyobraźni i pobudzanie do twórczego działania.

Uczestnikami konkursu były dzieci klas pierwszych i drugich szkół podstawowych z terenu gminy Malanów. Rywalizacja była wyrównana. Dzieci doskonale znają twórczość Jana Brzechwy i nie mają najmniejszych problemów z opanowaniem jego tekstów. Więcej, utożsamiają się z głównymi bohaterami wierszy: kaczką, kwoką, samochwałą, koprem, szczypiosem czy jajkiem. Uczestnicy konkursu prezentowali się w kostiumach nawiązujących do recytowanych wierszy.



Nagrodzeni i wyróżnieni w konkursie.

Jury w składzie: Anna Gruszczyńska, Bogusława Nowicka i Mirosław MękarSKI, miało problem z wybraniem zwycięzców, ponieważ jak powiedziano, poziom był bardzo wyrównany. Ostatecznie po burzliwej dyskusji wyłoniono najlepszych.

W kategorii dzieci klas pierwszych

nagrodę otrzymała Wiktoria Robak ze Szkoły Podstawowej w Miłaczewie. Wyróżnienia przyznano: Wiktorowi Czerniakowi - SP Malanów i Kindze Borowskiej SP Miłaczew. W kategorii dzieci klas drugich pierwszą nagrodę otrzymała Zuzanna Erkiert - SP Miłaczew, drugą Agata Andrzejczak - SP

Kotwasice, a trzecią Klara Wasik - SP Miłaczew.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe. Ponadto każdy uczestnik konkursu za uczestnictwo otrzymał: książkę, dyplom, słodkiego batona i soczek.

(art)

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński | tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

OKNO Z FUNKCJA Odstawna
nowości! bezpieczne i efektywne wietrzenie

DRZWI KOMPOZYTOWE
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00031652/0

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu

30 Listopada 2016 o godzinie 08:30

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy ul. Legionów Polskich 4 w sali nr 21, odbędzie się pierwsza licytacja niezabudowanej nieruchomości rolnej oznaczonej numerem działki 856/5, o powierzchni 1,0000 ha, stanowiącej własność Krzysztofa Trzuskolasa położonej w miejscowości Zadworna, 62-740 Tuliszków, dla której Sąd Rejonowy w Turku Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00031652/0

W skład gruntów w/w nieruchomości wchodzi grunty orne w klasie RIVa, RV i RV1

Suma oszacowania wynosi 37 580,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 28 185,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmiej w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 3 758,00 zł. Rękojmia powinna być złożona najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce albo książeczkę oszczędnościową banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmiej. Rękojmie można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

27. Biegi Niepodległości w Turku

Biegać każdy może

Łącznie około 1100 biegaczy stanęło na linii startu podczas tegorocznych 27. Biegów Niepodległości. W samym biegu głównym wystartowało ponad 350 osób.

Niesprzyjająca aura nie zniechęciła zago-rzałych sympatyków biegania w Turku, którzy bardzo licznie stawili się na stadion 1000-lecia w Turku. Biegali duzi i mali, osobno, dwójkami, całymi rodzinami w marszo-biegu, chodzili z kijkami. Dzięki temu już od rana w piątek 11 listopada miejski stadion tętnił życiem. Organizatorzy, czyli działacze sportowi TKKF „Tęcza” Turek, LKS Maraton Turek i OSiR Turek a także dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 4 dołożyli starań, by tegoroczna edycja tej największej biegowej imprezy w powiecie turkowskim odbywała się w bezpiecznych warunkach, mimo śliskiej nawierzchni. W zawodach młodzieżowych wystartowali najbardziej zahartowani młodzi biegacze ze szkół gimnazjalnych, podstawowych i najmłodszy adeptci biegania „przedszkolaki”. Rywalizacja sportowa w poszczególnych biegach pokazała, że nawet w trudnych warunkach atmosferycznych można walczyć o zwycięstwo. Organizatorami XXVII „Biegów Niepodległości” byli: Samorząd Miasta Turku, Ognisko Statutowe TKKF Tęcza w Turku, a współorganizatorami: Samorząd Powiatu Tureckiego, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Turku, SP Nr 4 Turek, LKS Maraton Turek, Centrum Wolontariatu i Organizacji Pozarządowych przy MOPS, Fundacja „Złota Godzina”, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Turku. Najlepsze zawodniczki i zawodnicy oraz szkoły gimnazjalne i podstawowe w punktacji drużynowej otrzymały nagrody rzeczowe i puchary ufundowane przez organizatorów i sponsorów. Imprezę prowadzili Agnieszka Sochacka i Andrzej Sochacki, którzy dopingowali i zachęcali zawodników na stadionie i trasie zawodów do osiągnięcia jak najlepszych miejsc.

Skrócona klasyfikacja:

Gimnazja (startowało 15 gimnazjów)

Dziewczeta – 1200 m

Rocznik – 2001/2002, kl. III i II

1. Weronika Cieślicka – G. Witkowo
2. Aniela Szewczyk – MKS Zd-wola
3. Anna Werner – G. Malanów

Chłopcy – 1200 m

Rocznik – 2001/2002 kl. III i II

1. Filip Michalski – G. Mąkolno
2. Gabriel Bazner – G. Nr Turek
3. Kacper Rewers – G. Witkowo

Dziewczeta – 1200 m

Rocznik 2003 kl. I

1. Weronika Szałańska – Rysiny Kolonia
2. Daria Kaczkowska – G. Nr 2 Turek
3. Oliwia Kowalczyk – UKS Dwójka Jarocin

Chłopcy – 1200 m

Rocznik 2003 kl. I

1. Marek Matczak – G. nr 3 Rysiny Kolonia
2. Bartosz Lamprycht – G. Mąkolno
3. Paweł Rybak – G. Słdków

Gimnazja klasyfikacja generalna

1. Gim. Słdków – 74 pkt.
2. Gim. Witkowo – 56 pkt.
3. Gim. Nr 2 Turek – 50 pkt.
4. Gim. Rysiny Kolonia – 40 pkt.
5. Gim. Mąkolno – 29 pkt.

Szkoły Podstawowe (startowały 33 podstawówki)

Dziewczeta

2004 kl. VI – 800 m

1. Martyna Łysiak – SP Witkowo
2. Anna Sowa – SP Witkowo
3. Zuzanna Nowicka – SP Witkowo

Chłopcy

2004 kl. VI – 800 m

1. Dawid Minas – MKS Zduńska Wola
2. Bartosz Majorczyk – SP Witkowo
3. Kacper Kubiak – UKS Dwójka Jarocin



Małym biegaczom dopingowali rodzice. A sukcesy zostały nagrodzone.

Dziewczeta

2005 kl. V – 800 m

1. Dominika Kubka – SP Słdków
2. Dominika Bielak – SP Witkowo
3. Weronika Mierzejewska – SP Witkowo

Chłopcy

2005 kl. V – 800 m

1. Gabriel Janiak – SP Nr 5 Turek
2. Oskar Witkowski – SP Nr 5 Turek
3. Adam Dzieran – SP Nr 5 Turek

Dziewczeta

2006 kl. IV – 800 m

1. Katarzyna Wałęsa – SP nr 3 Koźmin Wilk.
2. Zofia Stempniak – SP nr 3 Koźmin Wilk.
3. Natalia Cybulska – SP Nr 4 Turek

Chłopcy

2006 kl. IV – 800 m

1. Kacper Krajniak – SP Witkowo
2. Jakub Pietrzak – SP Słdków
3. Patryk Gruchot – SP Koźmin

Dziewczeta

2007 kl. III – 400 m

1. Oliwia Grzelczak – SP Grzymiszew
2. Julia Wieliczko – SP Przykona
3. Wiktoria Pilarczyk – SP Nr 5 Turek

Chłopcy

2007 kl. III – 400 m

1. Bartosz Glanc – SP Tullszków
2. Mateusz Kaluźny – SP Przykona
3. Radosław Adamczyk – SP Koźmin

Dziewczeta

2008 kl. II – 400 m

1. Nadia Skrzęta – SP Nr 5 Turek
2. Patrycja Jaslak – SP Nr 4 Turek
3. Nikola Sakowska – SP Nr 5 Turek

Chłopcy

2008 kl. II – 400 m

1. Bartosz Rzempoluch – SP Nr 5 Turek
2. Marcel Chojnacki – SP Nr 1 Turek
3. Adam Janiszewski – SP Dobra

Dziewczeta

2009 kl. I – 400 m

1. Martyna Matysiak – SP Strzałków
2. Martyna Gałczyńska – SP Nr 5 Turek
3. Amelia Żabińska – SP Nr 5 Turek

Chłopcy

2009 kl. I – 400 m

1. Mateusz Konefal – SP Grzymiszew
2. Franciszek Grzymiski – SP nr 15 Konin
3. Błażej Gut – SP Nr 5 Turek

Klasyfikacja generalna – Szkoły Podstawowe

1. SP Nr 5 Turek – 281 pkt.
2. SP Nr 4 Turek – 188 pkt.
3. SP Witkowo – 123 pkt.
4. SP Słdków – 106 pkt.
5. SP Nr 1 Turek – 103 pkt.

Przedszkolaki dystans 200 m

DZIEWCZETA

Rocznik 2010 / 2011

1. Hanna Maciaszek – nr 8 Turek
2. Agata Szczepaniak – Słdków
3. Maja Kucal – Słdków

CHŁOPCY

Rocznik 2010 / 2011

1. Wojtek Budner – Słdków
2. Marcel Walczak – Witkowo
3. Patryk Rosiak – nr 8 Turek



DZIEWCZETA

ROCZNIK 2012 i młodsze

1. Michalina Nawrocka – nr 6 Turek
2. Małgosia Czerniak – nr 6 Turek
3. Dominika Sobczak – Cisew

CHŁOPCY

ROCZNIK 2012 i młodsze

1. Tobiasz Lewandowski – nr 3 Turek
2. Kamil Budka – Kowale Pańskie
3. Maksymilian Muszyński – nr 7 Turek

W VIII rekreacyjnym marszo-biegu rodzinnym uczestniczyło 222 osób, 78 rodzin.

W VIII rajdzie z kijkami na trasę wyruszyło 19 osób

W Biegu głównym wystartowało 355 biegaczy, najwyższe laury zgarnęli nasi wschodni sąsiedzi – zawodnicy z Ukrainy. Kategoria kobiet „open”: 1. Wipa Owczaruk – Winnica, 2. Katsionyna Ptaszuk – Mińsk, 3. Olena Kytytsya Nikolaev.

W kategorii kobiet do lat 16 pierwsze miejsce zajęła Iwona Werner (TEAM Werner), 2.

Izabela Koralewska (Kobietkibiegają.pl), a 3. Eliza Pietrzak z Poddębickiego Klub Biegacza. W K20 tryumfowała Katarzyna Werner (TEAM Werner), 2. Paulina Gajos z Klubu Biegacza Geotermia Uniejów, a 3. Gabriela Trzepacz (LKS Maraton Turek).

W kategorii open mężczyzn biegu głównego pierwszy był Dmytro Pożewilow z Kharakova, 2. Wiktor Nagiznsak z Winnicy, 3. Tomasz Pietrzak z LKS Maratonu Turek. Trzecie miejsce zajął zawodnik LKS Maratonu Turek – Hubert Janicki w kategorii mężczyzn do lat 16. Podobnie w kategorii mężczyzn do lat 20 brązowy medal wybiegał Michał Rzempoluch KB Maraton Turek. W starszej grupie (M30) pierwsze miejsce przypadło Jarosławowi Glinkowskiemu z KB Maraton Turek, 2. Sebastianowi Petrykowskiemu z Łęczycy a 3. Przemysławowi Majdzie z Baszty Wyszyńska.

Szczegółowe wyniki dostępne na stronie: time4run lub Maratony Polskie.

opracowała: ika



Radość z przekroczenia linii, oty była wielka bez względu na osiągnięty czas.



ECHO UNIEJOWA



W ubiegły czwartek (10 listopada) w Szkole Podstawowej w Wilamowie (gm. Uniejów) imienia Marii Skłodowskiej-Curie, obchodzone 40-lecie nadania placówce sztandaru. Uroczystość była doskonałą okazją do wręczenia tytułów Przyjaciela Szkoły. Otrzymały je Termy Uniejów oraz firma Antik-Centrum.

40-lecie nadania szkole imienia

Wilamów jest dumny z Marii Skłodowskiej-Curie

Jak mówiła podczas uroczystości Alicja Własny, dyrektor szkoły, chwile takie jak ta są wyjątkowe. W tym przypadku naturalnym odruchem jest spojrzenie wstecz, refleksja nad wcześniejszymi losami tego miejsca, nad drogą, która doprowadziła nas do punktu, w którym się znajdujemy: -Historia szkoły w Wilamowie jest dość długa. Jej początki sięgają 1918 roku, zatem za dwa lata będziemy świętować stulecie jej istnienia. Dwuklasowa placówka dotrwała do wybuchu II wojny światowej. Po 1945 roku ponownie zaczęła funkcjonować. Warunki lokalowe poprawiły się, gdy przydzielono barak poniemiecki na sale lekcyjne. W takiej formie szkoła dotrwała do 1967 roku. Wtedy podjęto starania, o budowę nowej szkoły. Udało się.



Uroczystość uświetniły występy uczniów.

me pogotowie Roentgena.

-Do końca nie przyznała się, że groziła jej ślepota. Przeszła kilka operacji, które poprawiały wzrok, po których wracała do wyężonej pracy, bo nie chciała rozstawać się ze swoim laboratorium. Pracowała do końca. Powinniśmy uczyć się od niej, jak żyć. Jak nie ustępować przed trudnościami, by wszystkimu podolać. Nasza patronka była nieugięta i mężna. Jej poczucie obowiązku i miłość do pracy powinny być dla nas wzorem - zakończyła dyrektor.

Nie mogło zabraknąć występów uczniów szkoły, które obejrzeli zaproszeni goście: Piotr Majer - wiceburmistrz Uniejowa, Krzysztof Bielawski - gminny radny, ksiądz Bogusław Karasiński - proboszcz parafii Wilamów, dyrektorzy zaprzyjawnionych szkół, Jolanta Pietrzak - prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Dzieci i Młodzieży „RTG Duszy”, Krystyna Maj - sołtys Wilamowa, a także emerytowana nauczycielka, Marcin Pamfil - prezes uniejowskich Term, Tomasz Kałużny, Maria Pastwińska oraz Agnieszka Wilczyńska - przewodnicząca Rady Rodziców przy SP w Wilamowie.

Od kilkunastu lat przy okazji uroczystości, dyrektor, rada pedagogiczna oraz Rada Rodziców, przyznaje tytuły Przyjaciela Szkoły. Tak też było podczas czwartkowej uroczystości. Tym razem wyróżnienia otrzymały dwie uniejowskie firmy: Antik-Centrum i Termy Uniejów.



Historię wilamowskiej placówki oraz Marii Skłodowskiej-Curie przeczytała Alicja Własny, dyrektor szkoły.

Rok później dzieci rozpoczęły naukę w nowym budynku, któremu 17 września 1968 roku, jak można przeczytać w najstarszej kronice szkoły, na wniosek rady pedagogicznej, nadano imię Marii Skłodowskiej-Curie.

Dyrektor Własny przypomniała kilka faktów z życia patronki placówki, jedynej w świecie dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla. -W czasach, gdy kobiety nie mogły uczyć się w szkołach, przez co nie miały szansy na samodzielność i niezależność, Maria nie bała się realizować swoich marzeń, dlatego wyjechała do Paryża. Zawsze skupiona i poświęcona nauce, szybko zrobiła licencjat z fizyki potem z matematyki. Rozpoczęła prace badawcze

w laboratorium wraz z Piotrem Curie, który uważał, że kobiety genialne zdarzają się bardzo rzadko. Jasnowłosa Polka zawróciła w głowie starszemu o 15 lat Piotrowi i została jego żoną. Małżonkowie razem przeprowadzali badania zwiędzone odkryciem radu - opowiadała Alicja Własny.

Odrobina radu w szklanej rurce wygląda jak sól,

ale w ciemności świeci tak mocno, że można przy nim czytać. Promieniotwórczym pierwiastkiem leczono raka. Dzięki odkryciu, małżonkowie stają się sławni. Piotr Curie dostaje wreszcie dobrze płatną pracę w katedrze fizyki na Sorbonie, co znacznie poprawia warunki życia małżeństwa wychowującego dwie córki. Kiedy pojawiła się stabilizacja, głowa rodziny ginie w wypadku. Polka obejmuje posadę po mężu. Maria Skłodowska-Curie jest pierwszą kobietą, dla której władze uczelni złamały zasady. W 1911 roku otrzymuje po raz drugi Nagrodę Nobla. Tym razem w dziedzinie chemii. Coraz częściej choruje, ale gdy wybuchą I wojna światowa, organizuje rucho-



Nie mogło zabraknąć prezentacji sztandaru.



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

Narodowe Święto Niepodległości w Uniejowie

Uroczystość upamiętniająca 98. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęła się zbiórką delegacji przy Domu Harcerza. W dalszej części programu znalazły się: przemarsz do Rynku, uroczystości przy pomniku Bohaterów Września 1939 roku (Apel Poległych, gawęda harcerska, składanie wiązanek kwiatów, krótki koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej ZHP-OSP Uniejów), Msza Święta za Ojczyznę oraz gorący poczęstunek dla uczestników gminnego spotkania.

Głównymi organizatorami tegorocznych obchodów byli: Burmistrz Miasta Uniejów, Komenda Hufca ZHP im. Marii Konopnickiej w Uniejowie, Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Floriana w Uniejowie, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów”, Miejsko-Gminny



Ośrodek Kultury w Uniejowie oraz Zespół Szkół w Uniejowie.

Uroczystość swą obecnością zaszczyliły licznie przybyłe delegacje:

przedstawiciel Biura Poselskiego Posła na Sejm RP - Pana Piotra Polaka - Pani Dorota Więckowska, w imieniu Pana Senatora Przemysława Błaszczyka



- Pani Ewelina Niciak, przedstawiciel lokalnych samorządów, parafii, jednostek gminy Uniejów, oświaty, spółek gminnych, stowarzyszeń, banków, partii politycznych i jednostek OSP.

Komenda Hufca ZHP Uniejów serdecznie dziękuje Prezesowi PGK „Termy Uniejów” za gorący posiłek, zuchom, harcerzom, instruktorom

oraz wszystkim uczestnikom gminnej uroczystości za obecność, a tym samym za kultywowanie pamięci o bohaterach tamtych dni i oddawanie im należącego hołdu.

Z harcerskim pozdrowieniem

CZUWAJ!

Małgorzata Rosik
zdjęcia: A. Sobczak



Myśliwi z „Gęgawy” zorganizowali ognisko dla uczniów

Od kilku lat uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. J. Tuwima w Stemplewie wspólnie z myśliwymi z Koła Łowieckiego „Gęgawa” z Uniejowa dokarmiają zimową porą zwierzęta w lesie. Mając na uwadze tę współpracę, grupa wychowanków z Ośrodka została zaproszona na og-

nisko zorganizowane przez myśliwych. W ramach obchodów Dnia Świętego Huberta - ich patrona. Przy ognisku wychowankowie z Ośrodka mieli możliwość integracji z uczniami ze Szkoły Podstawowej z Wielonina i z Zespołu Szkół z Uniejowa.

Spotkanie rozpoczęło się przypomnieniem podstawowej wiedzy o



patronie myśliwych „Świętym Hubercie” i tradycji z tym związanej. Uczestnicy tej imprezy dowiedzieli się również na temat zwierzęcy żyjącej w naszej okolicy. Liczne pytania myśliwych kierowane do dzieci nie pozostawały bez odpowiedzi. Część uczniów potrafiła udzielić prawidłowych odpowiedzi na te pytania, a

pozostali słuchali z ogromnym zainteresowaniem. Myśliwi w bardzo przystępny sposób zainteresowali uczestników tematyką myślistwa.

Uczniowie w czasie tych zajęć mogli uświadomić sobie, jaką rolę pełnią myśliwi w lesie. Dowiedzieli się, że w ramach gospodarki łowieckiej nie tylko polują, ale głównie dbają o zwierzę-

ta i o las. Przejawem tego jest dbałość o stan pańników, lizawek, czy też uprawa poletek i pasów zapomowych, których zadaniem jest zatrzymanie zwierzyny w lesie. Młodzież mogła obejrzeć broń myśliwską i pod opieką gospodarzy postrzelać z wiatrówek. Atrakcje te cieszyły się dużym zainteresowaniem. Myśliwi poczęstowali uczestników spotkania kielbasą i kaszanką z dziczyzny, którą każdy upiekł sobie nad ogniskiem i zjadł z apetytem.

Ładna pogoda i miła atmosfera sprawiły, że czas upłynął bardzo szybko - aż żał było odjeżdżać do Ośrodka. Było to bardzo sympatyczne spotkanie, ważne nie tylko dla dzieci, ale i dla myśliwych, pozwalające na zmianę stereotypowego wizerunku myśliwego. Dla dzieci i zwierząt - myśliwi to przyjaciel, a nie osoba niepożądana.

Marzena Cebulska

Zdjęcia pochodzą z archiwum Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. J. Tuwima w Stemplewie.



11 listopada w Smulsku

Patriotycznie, ludowo i politycznie

Tegoroczna uroczystość z okazji Święta Niepodległości w gminie Przykona składała się z dwóch elementów: Mszy świętej w Boleszczynie i Przeglądu Pieśni Ludowych i Patriotycznych w Smulsku, z udziałem trzech zespołów.

Tegoroczne uroczystości Święta Niepodległości w gminie Przykona rozpoczęła msza w intencji ojczyzny w kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Boleszczynie. Celebryjący ją ks. Franciszek Zygałliński wygłosił płomienną, przepelnioną patriotyzmem homilię. Nawiązał też do obecnej sytuacji politycznej zauważając, że nie brakuje konfliktów na wszystkich szczeblach władzy, od centralnego do gminnego.

Po mszy, jej uczestnicy przenieśli się do Smulska. Tutaj na oddanie czekała scena przy remizie, wybudowana w ramach programu Wielkopolska Odnowa Wsi. Tam



Na sali zasiedli głównie lokalni oficjele i zaproszeni goście.



Dziewczęcy kwartet w repertuarze historycznym i bardziej współczesnym.

też zaplanowano Przegląd Pieśni Ludowych i Patriotycznych. Zimowa aura pokrzyżowała te plany. Imprezę przeniesiono do remizy. Przybyło na nią wielu gości. Byli wśród nich: poseł Ryszard Bartosik, Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, Dariusz Młynarczyk - zastępca dyrektora departamentu i rozwoju wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, radni powiatowi, radni gminni, sołtysi, strażacy i przedstawiciele

Porozumienia Samorządowego RiP. Postronnych mieszkańców Smulska przyszło niewielu. Jeden z naszych rozmówców powiedział, że dla większości 11 listopada jest zwyczajnym dniem pracy, stąd tak niska frekwencja.

Ci, którzy przyszli z pewnością nie żalowali. Zespół Śpiewaczy „Zgoda” ze Smulska zaprezentował się w ludowym repertuarze. Zespół „Serenada” z Dobrej przedstawił patriotyczną składankę słowno-muzyczną. Na koniec



Uroczystość zakończył ciepły posiłek.

wystąpił kwartet wokalo-instrumentalny działający przy Centrum Kultury w Przykonie. Dziewczęta wykonały kilka pieśni i piosenek. Wśród nich były „Pierwsza Brygada”, „Mury” Jacka Kaczmarskiego i „Biały Krzyż” - Czerwonych Gitar.

Wykonawcom podziękował wójt Mirosław Broniszewski. Poza tym dziękował wszystkim za wszystko. Między innymi posłowi za inwestycje na drodze krajowej, choć decyzje co do ich realizacji zapadły jeszcze za rządów koalicji PO-PSL oraz powiatowi za wiele zrealizowanych wspólnie inwestycji na drogach powiatowych. Dziękował też dyrektorowi Młynarczykowi za wspieranie gminnych projektów w ramach programu Wielkopolska Odnowa Wsi. Poseł Bartosik mówił o gospodarczym rozwoju kraju, który najwyraźniej w krótkim czasie wyszedł z totalnej ruiny. Powiedział też, że odzyskanie niepodległości przez Polskę było możliwe przez to, że: „Mówiliśmy i modliliśmy się po polsku.” Na koniec Ryszard Papierkowski - radny powiatowy i sołtys Smulska, zaprosił uczestników uroczystości na ciepły posiłek.

(art)

Uczniowie „dwójki” w strażackich mundurach

Sportowcy i druhowie w jednym

W piątek, 4 listopada, w tureckim Gimnazjum nr 2, odbyło się spotkanie organizacyjne Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Jego celem było przedstawienie i omówienie z uczniami planu działań na najbliższe kilka miesięcy. Uczestnicy ze-

brania obejrzeni też film dotyczący „Regulaminu Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych”.

„Jesteśmy dumni z tego, że młodzież z naszego gimnazjum chce pogłębiać wiedzę pożarniczą, przyczyniając się do ochrony życia i mienia obywateli oraz ich do-

robku kulturalnego przed ogniem i innymi klęskami żywiołowymi – mówi Piotr Binkowski, dyrektor szkoły, a także wiceprezes OSP w Turku. W spotkaniu uczestniczyły też opiekunki Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a także prezes i skarbnik z OSP oraz rodzice. il



Spotkanie z uczniami z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, działającej przy Gimnazjum nr 2 w Turku poprowadził Piotr Binkowski, dyrektor szkoły i równocześnie wiceprezes miejscowej OSP.



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Wiesław Klecha, Iwona Łechtńska, Dominik Szczap, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac oraz **współpracownicy:** Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Beata Grzelka, Michał Jarek
BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 7.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

W Malanowie

Ukraińska jesień z Nadzieją

Gmina Malanów gości dzieci z Tulczyna na Ukrainie. Było to okazją do organizacji Festiwalu Kultury Ukraińskiej, na którym prezentowała się ukraińska i polska młodzież.

W jednej z malanowskich sal bankietowych odbył się Festiwal Kultury Ukraińskiej. Jego organizatorem było Stowarzyszenie „Nadzieja” przy wsparciu Centrum Kultury i Sztuki.

Międzypokoleniowe spotkanie

Krystyna Sobczak - prezes Stowarzyszenia, a zarazem dyrektorka malanowskiego Gimnazjum powie-

Polacy śpiewali po ukraińsku

Festiwal prowadziły dwie pary konferansjerskie z obu krajów, zapowiadające w swoich językach. Jako pierwsze zaprezentowały się malanowianki: Nikola Stróż i Joanna Chrzęściwska, które zaśpiewały ukraińską piosenkę i to w oryginalnej wersji. Młodzież opowiadała o współpracy malanowsko-tulczyńskiej, któ-

młodzież od dwóch lat nie udaje się z rewizyta do swoich przyjaciół. Stąd też gimnazjalista Szymon Stefaniak zaśpiewał po ukraińsku piosnkę o pokoju. Ukraińskich piosenek w wykonaniu malanowskiej młodzieży było więcej. Prawdziwą furorę zrobili nauczyciele wykonując skoczny utwór. Na scenie zaprezentowali się także goście z Dobrej. Domini-

ka Smolińska i Alicja Jesionek zaśpiewały „Najpiękniejszą w klasie” Majki Jeżowskiej i „Hej sokoły” Tomasza Padury, polsko-ukraińskiego poety.

Życzył gościom pokoju

Program ekipy ukraińskiej był przepełniony patriotyzmem i martyrologią. Pojawily się jednak jaśniejsze strony.

Była nią siedmioletnia Olga Ostropolska, która podbiła serca publiczności śpiewając hawrurowo, melodyjne piosenki. Gromkie brawa zebrała wy-



Ukraińsko-polska grupa konferansjerów.



Furorę zrobił kwartet nauczycielski.

działa, że jest to spotkanie międzynarodowe i międzypokoleniowe. Międzynarodowe ponieważ w gminie Malanów goszczono uczniów i nauczycieli z Tulczyna na Ukrainie, a międzypokoleniowe, bo na sali zasiadły dzieci od lat siedmiu poprzez młodzież i osoby dorosłe przekraczające siedemdziesiątkę.

Festiwal zorganizowany w ramach corocznej „Jesieni z Nadzieją” był ukłonem w stronę Ukraińców goszczących w gminach Malanów i Dobra. Są to uczniowie szkół z rejonu Tulczyńskiego wraz z opiekunami. Jest to już dziesiąta ich wizyta w gminie Malanów, wynikająca ze współpracy od 2007 roku Stowarzyszenie „Nadzieja” z Rejonowym Stowarzyszeniem Dom Polski w Tulczynie. Na imprezę zaproszono polskie rodziny, które gościły w swoich domach ukraińskie dzieci, członków „Nadziei” i przedstawicieli władz gminy.

ra obecnie nabrała jednostronnego charakteru. Z powodu wojny we wschodniej Ukrainie, malanowska



Ukraińska para w tańcu towarzyskim.



Na szwedzkim stole zagościły ukraińskie potrawy.



Dominika i Alicja z Dobrej wykonały „Hej sokoły”.



Gwiazdą festiwalu była siedmioletnia Olga Ostropolska.

konując po polsku ze starszą koleżanką przebój Urszuli „Konik na biegunach”. Były też popisy taneczne.

Wójt Sławomir Prentczyński podziękował i pogratulował prezesom stowarzyszeń - Krystynie Sobczak i Sławomirowi Bondarowi osiągnięć w rozwijaniu współpracy polsko-ukraińskiej. Dziękował gościnnym malanowskim rodzinom, które przyjęły ukraińskich gości. Ubolewał, że współpraca nie może być taka jak przed laty. Życzył gościom zza wschodniej granicy, aby w ich kraju zapanował pokój.

Na koniec zaproszono wszystkich do szwedzkiego stołu, na którym królowały potrawy ukraińskiej kuchni przygotowane przez ukraińskich gości i ich polskich gospodarzy. (art)

Radość tworzenia w „Wozowni”

Jesiennie liście i jeże z masy solnej

Tematem ubiegłotygodniowych zajęć plastycznych w Gminnym Ośrodku Kultury „Wozownia” w Kolnicy, była jesień.

Zajęcia plastyczne prowadzone przez Agnieszkę Karbową, w „Wozowni” odbywają się już od kilku lat. Ich celem jest tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju dzieci szczególnie utalentowanych oraz do rozwijania ich zainteresowań. Zajęcia charakteryzują się indywidualną pracą z każdym z osobna, dostosowaną do jego potrzeb i umiejętności. Młodzi artyści podzieleni na dwie grupy 4-7 i 7-12 lat, poznają między innymi techniki malarskie, rysunku,

grafiki, form przestrzennych czy dekoracyjne, wykorzystując różnorodne materiały plastyczne. Dzięki temu w przyjaznej atmosferze rozwijają swoją wyobraźnię i zdolności manualne.

Zajęcia odbywają się przez dziecięce szkolnych miesiący, w każdy poniedziałek, od godz. 15.30 do 18.30. Każde ze spotkań za każdym razem odbywają się pod innym hasłem, w zależności od pory roku, przypadających świąt czy uroczystości ko-



7 listopada podczas zajęć plastycznych dzieci z gminy Brudzew jak zawsze wykazały się kreatywnością.

cielnych lub państwowych. Mottem przewodnim ubiegłotygodniowego (7 listopada) spotkania była jesień. Niewiele środków potrzebowali mali artyści aby zaspokoić swój głód tworzenia. Wystarczyła mąka, sól, woda, farby i kredki to składowe, które przyniosły grom pozytywnych emocji. Nawiązując do pory roku, inspiracją twórczości stała się postać jeża. Zwierz powstał z masy solnej. Starsza grupa wykonała również mandale, techniką odbijania liści maczanych w farbie. Efekty pracy brudzewskich plastyków można obejrzeć z GOKu.

Po spotkaniu z Mehofferem, tkaczami, licealiści przemierzają kolejne ścieżki historii naszego miasta. Tym razem przyglądają się dziejom obywateli Turku, wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Poznajemy historię naszego miasta

Śladami ewangelików

31. października 1517 roku, niemiecki teolog i mnich, uznawany przez protestantów za bohatera wiary, reformatora i odnowiciela Kościoła – Marcin Luter – ogłosił 95 tez przeciwko nadużyciom w katolicyzmie, co zaowocowało powstaniem nowej, odrębnej gałęzi chrześcijaństwa. Data ta symbolicznie rozpoczyna nową epokę w życiu religijnym Starego Kontynentu, na którą składa się m. in. renesans teologiczny. Luteranizm stosunkowo szybko dotarł do Polski, a dzięki napływowi tkaczy i osadników z Saksonii, Śląska i Prus Wschodnich – również na ziemi powiatu tureckiego, czego dowodem jest nadal użytkowany kościół ewangelicko-augsburski przy ul. 3 Maja.

Dzięki współpracy z Muzeum Miasta Turku (dyrektorem B. Stachowjakiem), uczniowie klasy II b z wychowawczynią Anną Mękarską zgłębili jego historię oraz religię, a w związku z 500-leciem reformacji, zapraszają również Państwa do zapoznania się z jego dziejami.

Historia rozpoczyna się w latach 20. XIX wieku, kiedy to wcześniej wspomniani tkacze zaczęli zasiedlać tereny Turku, a wraz z nimi przybyła nowa religia. Początkowo luteranie nie mieli swojego kościoła, dlatego też jeździli do Władysławowa, jednakże rozwój lokalnej wspólnoty ewangelickiej doprowadził do działań w kierunku wybudowania własnej parafii. Projekt budynku wykonał Henryk Marconi – jeden z najwybitniejszych architektów z tamtego okresu. (Urodził się w 1792 roku w Rzymie, do Polski przybył na zaproszenie generała Ludwika Michała Paca w 1822 roku).

W 1840 roku, dzięki naciskowi trzech radnych tego wyznania na burmistrza, zakupiono trzy działki, na terenie których powstał ogród, dom parafialny oraz kościół. Ostatecznie budowa zakończyła się dopiero po siedemnastu latach. W 1914 roku, gdy zbliżało się 400-lecie reformacji, parafia postanowiła dokonać



Klasa II b zapoznaje się z historią miasta. Tym razem postanowili przyrzeć się obecności w Turku mieszkańców wyznania ewangelicko-augsburskiego. Ogromne wrażenie zrobiła na nich świątynia, zaprojektowana przez Henryka Marconiego, światowej sławy architekta.

rozbudowy kościoła i wzbogacić go o wieżę. Plany nie doszły do skutku przez wybuch I wojny światowej, choć takowa w późniejszym czasie powstała. Obecny kształt świątyni

jest efektem remontu z 1984 roku.

Murowany kościół został zbudowany w stylu klasycystycznym, na planie krzyża greckiego, z charakterystycznym portalem nad wej-

ściem (posiada go również ratusz). Wnętrze jest skromne. W jego skład wchodzi eklektyczne żyrandole (nie mylić z elektrycznymi!), ołtarz, ambona, kalikowane organy,

(prawdopodobnie nadal działające) oraz chrzcielnica. We wschodnim ramieniu, za prezbiterium, została wybudowana zakrystia. Kremowe ściany i sufit podkreślają delikatne motywy ornamentalne.

Mimo wlotów i upadków, szczególnie podczas II wojny światowej, parafia zachowała swoją ciągłość. Nabożeństwa (odpowiednik mszy) odbywają się w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godzinie 15.00. A co jeszcze odróżnia katolicyzm od luteranizmu? Chociażby liczba sakramentów: w przypadku ewangelików są tylko dwa: chrzest oraz komunія pod postacią chleba i wina. Odrzucają kult maryjny oraz świętych. Rolę księdza może pełnić również kobieta, a celibat nie istnieje. Biblijną naukę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego streszczają 4 zasady: sola Scriptura - jedynie Pismo; solus Christus - jedynie Chrystus; solum Verbum - jedynie Słowo, sola gratia i sola fide - jedynie łaska i jedynie wiar.

Klasa II b postanowiła drążyć temat, dlatego też kolejnym celem współpracy z muzeum jest odwiedzenie cmentarza ewangelickiego.

Dżesika Dominiak
(klasa polonistyczno

– dziennikarska I LO w Turku)

Kolejny sukces ZSR CKP w Kaczkach Średnich

Motoryzacja kołem zamachowym gospodarki



Jako jedyna szkoła w Polsce zostaliśmy zaproszeni do udziału w konferencji „Motoryzacja kołem zamachowym polskiej gospodarki”, zorganizowanej przez Ministerstwo Rozwoju, Konferencję Lewiatan oraz Związek Pracodawców Motoryzacji i Artykułów Przemysłowych. Wzięły w niej udział takie osobistości, jak: wiceminister rozwoju - Jadwiga Emilewicz, wiceminister energii - Michał Kurtyka, prezes Zarządu Pracodawców Motoryzacji i Artykułów Przemysłowych - Paweł Widel oraz dyrektor generalny Konfederacji Lewiatan - Lech Pilawski. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa pojazdów elektrycznych i niskoemisyjnych, na której można było zobaczyć ponad 22 modele autobusów, samochodów i ciężarówek o elektrycznych lub al-

tematycznych źródłach napędu.

Organizatorem wystawy był Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego. Konferencja została poświęcona głównie branży motoryzacyjnej, innowacjom i programowi elektryfikacji transportu publicznego. Toczące się rozmowy zostały podzielone na trzy panele. W kluczowej dla pracodawców i przedsiębiorców dyskusji dotyczącej przyszłości edukacji zawodowej oraz jej wpływu na gospodarkę obok Krystyny Boczkwskiej - prezesa zarządu firmy Robert Bosch, Emilii Maciejewskiej - naczelnika Wydziału Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jana Filipa Staniłko - zastępcy dyrektora Departamentu Innowacji w Ministerstwie Rozwoju oraz Krystiana Waszkie-

wicza - kierownika Działu Kompetencji Fachowych i Kształcenia Zawodowego Volkswagen Polska uczestniczył również dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich Krzysztof Świerk. Podczas konferencji podkreślano, że polskie firmy motoryzacyjne powinny skupiać się nie tylko na innowacjach produktowych, ale przede wszystkim

na innowacjach procesowych oraz dotyczących sposobu świadczenia usług i kanałów dotarcia. Dyrektor Krzysztof Świerk dogłębnie omówił innowacyjne metody wykorzystywane w kształceniu zawodowym, dzięki którym młodzież ZSR CKP nabywa praktyczne umiejętności pozwalające odnaleźć się na rynku pracy. Zdecydowanie

dużym sukcesem naszej szkoły jest współpraca z firmami branżowymi, warsztaty dla uczniów prowadzone przez pracodawców, najróżnorodniejsze projekty, staże i praktyki zagraniczne, współpraca międzynarodowa oraz wiele innych, które zaowocowały tak wielkim wyróżnieniem.

Kinga Osiewicz



Dyrektor Krzysztof Świerk (pierwszy z prawej) znalazł się jako przedstawiciel jedynej szkoły w Polsce uczestniczył w konferencji „Motoryzacja kołem zamachowym polskiej gospodarki”.

Gimnazjaliści z „dwójki” na meczu Skry Bełchatów

Po raz kolejny uczniowie Gimnazjum nr 2 w Turku odwiedzili Bełchatów, by kibicować tamtejszej drużynie siatkarzy. Mecz w ramach Plus Ligi sportowcy zagraли z Cerradem Czarni Radom.



Liczną rzeszę widzów na mecz przyciągnęli czołówka polskich siatkarzy: Kurek, Winiarski, Wlazły czy Kłos. Gimnazjaliści z „dwójki” traktowani są jak przyjaciele Skry Bełchatów, spotkanie oglądali z miejsc najbliższej boiska. Jednak największa

atrakcja czekała na uczniów po zakończeniu spotkania. Dzięki uprzejmości zarządu PGE Skra Bełchatów oraz zawodników, młodzi turkowianie wraz z opiekunami zrobili sobie wspólne zdjęcie z drużyną.

il

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńca, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołchańska 38 A
tel. (061) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



Iga Raszewska
córka Julity i Artura
ur. 3 listopada, godz. 15.55
waga 3650, długość 54 cm



Szymon Szczap
syn Justyny i Arkadiusza
ur. 6 listopada, godz. 10.55
waga 4500, długość 57 cm



Zosia Cicha
córka Jolanty i Radosława
ur. 6 listopada, godz. 17.50
waga 2630, długość 50 cm



Filip Sobczyński
syn Justyny i Zbigniewa
ur. 12 listopada, godz. 12.20
waga 3320, długość 54 cm



... Marciniak
syn Justyny i Piotra
ur. 12 listopada, godz. 23.53
waga 3520, długość 56 cm